ROK V. Nr 168 (1178)

SŁOWO

Wilno Czwartek 22 lipca 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 2t2

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n-ru 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Wiedeń, 18 lipca.

Nawet chyba przed wojną nie było w Wiedniu nigdy, w „ogórkowym" sezonie takiego ruchu i ożywienia. Wszędzie tłumy. Wszędzie zabawa. Mało ludzi z miasta wyjechało. Nie mogą sobie pozwolić na żadną willegiaturę—bo „czasy ciężkie" też jak nigdy. Kongresów, zjazdów co niemiara: kongres międzynarodowy zwołany do Wiednia przez międzynarodowe Towarzystwo Logopedrji i Fonjatrji (nauka o kształceniu i leczeniu głosu), kongres międzynarodowy neologów, międzynarodowy turniej robotniczy etc. etc. Na ulicach tłumy sportowców robotniczych—a w największym i najwspanialszym w *Europie* zakładzie kąpielowym, w wiedeńskim Amalienbadzie, ludzi dzień w dzień co niemiara. Do teatru Reinhardta też waliła publiczność jak na odpust. A dawano bez przerwy sztukę „Die Gefangene" Bourdeta, której treści... lepiej nie opowiadać. Inni lecą na „Potiemkina", na film zakazany przez cenzurę w Berlinie. Tytuł brzmi „Panzerkreutzer Potiemkin". Wiadomo o co chodzi. Berlińskie władze dojrzały w filmie o wiele mniej historyczności niż — propagandy. Wiedeńskie były innego zdania.

Gorąco. Po ulicach przeciągają pochody austryjackich t. zw. Arbeiterordner. Wśród mas robotniczych spór coraz namiętniej jest uprawiany. Do zanotowania jest też ogromny postęp ruchu budowlanego. Ostatniemi czasy przybyło Wiedniowi bez mało 30000 tyśięcy mieszkań w nowozbudowanych, ogromnych kamienicach. Są to mieszkania głównie tanie, dla t. zw. klasy pracującej (jakby „reszta" ludzi wcale nie pracowała, siedząc z założonemi rękami!)

Szruba podatkowa wciąż skrzypi. Wiedeń wprost ugina się pod ciężarem niebywałych podatków. Ale trudno, żyć trzeba. Zjada się w Wiedniu wieprzowiny i cielęciny nieskończenie mniej niż przed wojną, natomiast jaj znacznie więcej. A dzieci wciąż się rodzą i rodzą... Jest w Wiedniu 238690 więcej kobiet niż mężczyzn. To przecie okropność! Liczba dzieci „nieślubnych" wzrasta w sposób przerażający.

W plotkarskim świecie niemalą wywołał sensację proces narodowy budapeszteńskiego b. szefa policji Nadossy'ego. Rozwodzi się! I już wiadomo, kto mu zastąpi obecną małżonkę. Będzie nią rozwódka, ogromnie bogata pani Buk. Córka głośnego swojego czasu właściciela rozległych dóbr ziemskich Egyedi'ego, co go zamordował rodzony zięć. W świecie zaś politycznym o niczem się więcej nie mówi jak o mianowaniu niemieckim posłem w Wiedniu hr. Lerchenfelda „warszawskiego". Hrabia Hugo von Lerchenfeld, a jak brzmi całkowite jego nazwisko *hrabia Hugo von und zu Lerchenfeld auf Köfering und Schoenberg* jest rasowym politykiem. O jego ojcu mawiał cesarz Wilhelm: „Gdy hrabia Lerchenfeld wchodzi do salonu sam nie wiem kto z nas dwóch jest cesarzem". Ojciec hr. Hugona był jakby urodzonym pośrednikiem, pacyfikatorem, między Północnemi a Południowemi Niemcami. Klęska wojenna Niemiec obaliła 80-letniego hr. Lerchenfelda. Obecny ambasador Niemiec w Wiedniu należy do bawarskiej *Volkspartei*, tedy jest centrowcem. Nominację jego przyjął Wiedeń, przyjęła Austrja cała z niekłamanem zadowoleniem.

Doszły tu wiadomości z „belgijskiej Riviery" (Ostenda, Blankenberghe, Heyst i t. p.) o ostrych tam antiniemieckich demonstracjach. Niemcy mianowicie, korzystając z niskiego kursu belgijskiego franka jęji napływać do belgijskich *badów* w liczbie bardzo dużej. To się Belgom niepodoba. Poczytują to oni za... wyzyskiwanie rodzimej ich „inflacyjnej" sytuacji. W dniu 14-go lipca doszło do tego, że demonstranci powyrywali przekupniom gazet niemieckich dzienniki, porwali je i popalili. Gdzie tylko grała muzyka kazano grać Marsyljankę i wymyślano publicznie i hałaśliwie na Niemców. Wiele niemieckich rodzin opuściło natychmiast Ostendę, Blankenberghe i Heyst.

Episkopat austrjacki ogłosił w «Wiener Diözesanblatt"cie zbiorowe swoje poglądy na teraźniejsze obyczaje i zwyczaje, na sport i kino, na dancingi i literaturę modernistyczną, na teatr i zabawy towarzyskie, jako też i na teraźniejszą żeńską modę. Znajdujemy tam potępienie „tendencyjnego" obnażania ciała przez teraźniejsze pokolenie kobiet. Episkopat austrjacki zaleca paniom uczęszczanie do kościołów w tualetach «poważnych». Oczywiście, nie łatwo sprecyzować gdzie kończy się i gdzie zaczyna powaga w damskiej tualecie.

HERRIOT NIE OTRZYMAŁ ZAUFANIA.

PARYŻ, 21.VII. PAT. Deklaracja rządowa złożona dziś wieczorem parlamentowi podkreśla, że sytuacja z jednej strony nigdy nie była tak jasna jak w chwili obecnej, z drugiej zaś strony powzięcie decyzji nigdy nie było tak naglącą koniecznością i żąda od Izby, aby niezwłocznie powzięła decyzję. Po przedstawieniu programu finansowego, deklaracja zaznacza, że rząd wzywając kraj do oszczędności pragnie spowodować pewne obniżenie stopy życiowej. Po odczytaniu deklaracji rządowej, Izba przystąpiła do dyskusji nad interpelacjami w sprawie sytuacji finansowej.

PARYŻ. 21 VII. Pat. Izba Deputowanych 290 iu głosami przeciwko 237 odmówiła rządowi zaufania.

Stan finansów włoskich.

RZYM. 21 VII. Pat. Wygłoszona onegdaj w Bolonji mowa ministra finansów Volpi'ego w której Volpi w sposób nader optymistyczny zobrazował obecną sytuację finansową Włoch, jest szeroko komentowana przez prasę. Specjalnie podkreślana jest część mowy stwierdzająca znaczną przewyżkę dochodów nad rozchodami w budżecie państwowym oraz zapewniająca, iż lira włoska pomimo wahań obecnych, osiągnie zwycięstwo. Dzienniki stwierdzają fakt, że lira nie podąża w spadku równolegle z frankiem francuskim i belgijskim, co stanowi dowód jej siły. Należy jednak nadmienić, że spadek liry w ostatnich tygodniach jest stałą poważną troską włoskich sfer gospodarczych.

Stosunek Litwy do Watykanu.

KRÓLEWIEC. 21 VII. Pat. Lietuva pisze: Litwa nie utrzymuje zadnych stosunków dyplomatycznych z Watykanem. Okres ten zaczął się w roku 1925, gdy rząd litewski przesłał Watykanowi protest przeciwko konkordatowi polskiemu. Wówczas przedstawiciel papieża opuścił Kowno przenosząc się do Rygi (po obrzuceniu go w Kownie kamieniami i zgniłemi jajami). Watykan zatwierdził akt utworzenia litewskiej prowincji kościelnej, której granice są identyczne z linją demarkacyjną polsko litewską. Przez to granica polsko-litewska została przez papieża niejako uznana. Akt ten został wydany bez zgody rządu litewskiego. W ten sposób Watykan dowiódł, że nie uwzględnia naszych interesów i wykazał brak szacunku dla naszej republiki.

Rocznica traktatu Kowieńsko-Sowieckiego.

16 lipca poselstwo Związku Sowieckiego w Litwie wydało obiad na cześć 6-ej rocznicy zawarcia litewsko-sowieckiego traktatu pokojowego. W przyjęciu wzięli udział członkowie Gabinetu Ministrów, prezydjum Sejmu, prezes komisji spraw zagranicznych oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Nagły zgon Feliksa Dzierżyńskiego.

„Tass" donosi: Dn. 20 bm. zmarł nagle na atak sercowy w wieku lat 49 członek Rady Komisarzów Ludowych Feliks Dzierżyński, ostatnio prezes Sownarchozu i G.P.U.

Dzierżyński stał od początku rewolucji sowieckiej na czele czrezwyczajki, i chociaż Lenin nazywał go „towarzysz Feliks—złote serce", to jednak przeciwnicy sowietów uważali jego za głównego winowajcę terroru i rozstrzeliwań.

Dzierżyński, jako twardy i sprężysty organizator był niejednokrotnie powoływany przez rząd sowiecki do wykonania szczególnie trudnych zadań jak np. uporządkowanie ruchu kolejowego.

Wrażenie expose min. Zaleskiego.

BERLIN, 21.VII. PAT. Prasa wieczorna zamieszczając obszerne streszczenie mowy p. ministra Spr. Zagran. Zaleskiego, podkreśla ustęp wskazujący na pokojowe zamiary Polski i przytacza słowa ministra „Nie chcemy ani jednej piędzi cudzej ziemi, tak samo jak w żadnym wypadku nie oddamy ani jednej piędzi naszej". Wywody p. ministra dzienniki zaopatrują w tytuły przychylne. Vossiche Zeitung zwraca między innemi uwagę na ustęp mowy p. ministra w sprawie pożyczek zagranicznych.

Obrady Izby Poselskiej

WARSZAWA, 21.VII (PAT). Na plenarnem posiedzeniu Sejmu w dalszej dyskusji nad ustawą o pełnomocnictwach przemawiał pos. *Rogula* (Białor.) który oświadczył, iż klub białoruski głosować będzie przeciw pełnomocnictwom.

Pos. *Kronig* (Zjedn. Niem) wita z zadowoleniem oświadczenie premjera o pokojowości polityki polskiej i radzi, aby ze względów gospodarczych utrzymać dobre stosunki z Rosją sowiecką. Zjednoczenie Niemieckie głosować będzie za pełnomocnictwami, ale jedynie dla obecnego rządu.

Pos. *Popiel* (NPR) oświadcza, że zakres pełnomocnictw jest tak obszerny a sprawy socjalne budzą tyle zaniepokojenia, że klub mówcy jest zmuszony w tych warunkach głosować przeciw pełnomocnictwom.

Pos. *Lieberman* (PPS) wyraża żal, że tych pełnomocnictw PPS. nie może dać rządowi w którym zasiada Józef Piłsudski, człowiek wielkiej miary historycznej, który jako wódz tej partji staczał sławne boje o niepodległość Ojczyzny i zwycięztwo socjalizmu, którego życie i czyny mają wielką doniosłość nietylko dla armji lecz i dla całego państwa.

Pos. *Kowalczuk* (Piast) oświadczył iż stronnictwo jego głosować będzie za pełnomocnictwami.

Pos. *Ilkow* (Chliborob) wypowiada się za pełnomocnictwami.

Pos. *Sobolewski* wnosi odrzucenie ustawy.

Prezes Rady Ministrów *Bartel*, zabierając głos oświadczył, że gdyby pełnomocnictwa uchwalono do zebrania się następnego Sejmu, to rząd zgadza się na to, gdyby zaś Izba chciała termin ten ograniczyć do 1 lub 31 stycznia, to rząd wyciągnie z tego właściwe konsekwencje. Po wyczerpaniu dyskusji przystąpiono do głosowania, w trakcie którego odrzucono szereg poprawek i przyjęto całą ustawę w 2-em czytaniu.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 4 ej po poł.

Obrady nad poprawkami w kom. konstytucyjnej.

WARSZAWA, 21 VII. Pat. Sejmowa komisja konstytucyjna pod przewodnictwem posła Polakiewicza obradowała nad sprawą formy poprawek zgłoszonych w 3 em czytaniu na plenum Sejmu do projektu ustawy o zmianach konstytucji. Następnie pos. Konopczyński (ZLN) w referacie o zmianie ordynacji wyborczej, podniósł że debata nad zmianami konstytucji pozostawiła podstawy dotychczasowej ordynacji nietkniętemi, a mianowicie niższy wiek wyborców oraz zasadę proporcjonalności. Można więc przy reformie ordynacji usunąć lub zgłaszać inne niedomagania. Trzeba zmniejszyć liczbę posłów i przesunąć granice okręgów wyborczych oraz dokonać podziału mandatów w taki sposób który umożliwiałby utworzenie polskiej większości.

Referent przewiduje trudności w uchwaleniu zmian ordynacji w Sejmie licząc się z możliwościami przekazania tej sprawy rządowi w drodze pełnomocnictw.

Po tym referacie przewodniczący oświadczył, że zwołuje następne posiedzenie na czwartek godz. 9-ta rano z tem, że na porządku dziennym znajdzie się sprawa rozwiązania Sejmu i wtedy podda pod głosowanie wniosek tyczący tej sprawy.

Expose ministra Zaleskiego.

Wrażenie.

WARSZAWA, 17. VII (*tel. wł. Słowa*). Dzisiejsze expose ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego na sejmowej komisji spraw zagranicznych wywarło jaknajlepsze wrażenie. Wszyscy podkreślają niezwykle silne podkreślenie momentu pokojowości i ciągłości polityki zagranicznej, prostotę, jasność, wyczerpującą obszerność expose, unikanie frazesów, gromkich słów, ukrytych gróźb, przechwałek, światoburczych planów.

Realizm ministra, jego spokój, jego umiarkowanie, jego poczucie formy, prawdziwa dbałość o pokój przyczyniły się do tego, że wszystkie wątpliwości żywione w stosunku do naszej polityki zagranicznej jeżeli nie znikły, to przynajmniej bardzo znacznie osłabły.

Bardzo zręcznie sformułowany nasz stosunek do problemu rekonstrukcji Rady Ligi Narodów, podkreślenie ciągłości dobrych stosunków z Anglją, podkreślenie trwałości i niewzruszalności naszego sojuszu z Francją, nasze poprawne stosunki z Rosją, wyciągnięcie ręki do zgody z Litwą, bardzo umiarkowane ujęcie kwestji Bałtyckiej, zwrócenie bacznej uwagi na problem Bliskiego Wschodu, w szczególności na konieczność nawiązania bliskich stosunków z Jugosławją, wreszcie bardzo rozumne, jasne, szczere ujęcie sprawy naszego stosunku z Niemcami, podkreślenie całej doniosłości unormowania tych stosunków dla przyszłości pokoju Europy—to są wszystko pierwszorzędne walory mowy, która spotkała się z uznaniem niemal wszystkich.

Nie ulega wątpliwości, że dyskusja która odbędzie się po tej mowie w komisji spraw zagranicznych zakończy się poparciem bardzo znaczną większością polityki ministra Zaleskiego.

Przemówienie ministra.

Na posiedzeniu Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych w dniu 21 b.m. pan minister spraw zagranicznych August Zaleski wygłosił przemówienie, w którem na wstępie obalił błędne pogłoski o rzekomej zmianie linji politycznej w kierunku jakiegokolwiek zmącenia czy spaczenia jej cech pokojowych.

Stwierdzić niestety muszę — powiedział pan minister — że takie pogłoski i insynuacje rozsiewane były szeroko w ostatnich czasach przez niektóre organy naszej prasy, co jest tem dziwniejsze, że prasa nasza napewno nie działała świadomie na niekorzyść Państwa a zatem wprowadzona została w błąd wbrew rzeczywistości, wbrew faktom, naszym interesom i instancjom.

Jeżeli które z państw europejskich bardziej niż inne do pokoju dąży i pokoju wymaga, jest niem Polska, która rekonstrukcję swoją prowadzić musi nietylko po wojnach ostatniego 10-lecia, ale po wiekowej niewoli i rozdarciu. Nie chcemy ani jednej piędzi cudzej ziemi tak samo jak w żadnym wypadku nie oddamy ani jednej piędzi naszej.

W związku z zapowiedzianem **wystąpieniem Brazylji z Ligi** oraz ewentualnością podobnego kroku ze strony Hiszpanji, mamy niezłomne przekonanie, że nic nie będzie zaniedbane aby kryzysowi temu zapobiec i że w myśl interesów ogólnych Ligi Narodów będą znalezione takie rozwiązania, które zapewnią Lidze trwałą współpracę tych państw leżącą przedewszystkiem w interesie samej Ligi.

Z tego również punktu widzenia najzupełniej ogólnego traktuje Polska konieczność zdobycia dla siebie gwarancji stałej współpracy w Lidze, gwarancyj mających swe usprawiedliwienie przedewszystkiem w doniosłej roli jaką Polska odegrywa w całej pacyfikaeyjnej i organizacyjnej działalności Ligi Narodów. Geograficzne położenie Polski, obszar zajmowany przez nią oraz ilość ludności jak i znaczenie w całokształcie ekonomicznych stosunków europejskich wyznaczają Polsce doniosłą rolę w polityce światowej, tak że niemożna wprost wyobrazić sobie możliwości rozwiązania zagadnienia pacyfikacji świata bez czynnego i trwałego współudziału Polski.

Jedynie **zapewnienie Polsce stałej współpracy w Radzie Ligi** pozwoli Lidze odegrać należycie i całkowicie tę rolę, do której jest powołana w myśl zasad paktu.

Miałem już okazję wypowiedzieć w rozmowie z przedstawicielami prasy zagranicznej moje przekonanie, że współpraca wszystkich na terenie Ligi Narodów w żadnym razie nie stoi w sprzeczności ze współpracą naszą z poszczególnemi narodami w formie sojuszów albo ściślejszych porozumień. Nasze sojusze są wyrazem niezmiennie pokojowej polityki. Takim przedewszystkiem jest **sojusz z Francją**. Konstatuję z żywym zadowoleniem że **współdziałanie polsko-włoskie** rozwija się pomyślnie zarówno na terenie politycznym, na którym wiele zagadnień oba państwa łączy, jak i na polu gospodarczem.

Na terenie międzynarodowym spotykamy się częstokroć z życzliwem zainteresowaniem rządu angielskiego. Nasz dobrych z nim stosunkach zarówno w dziedzinie bezpośrednich interesów, które są ważne i liczne, jak i w zakresie ogólnych problematów polityki międzynarodowej, w których **Wielka Brytanja** tak poważną odegrywa rolę, zależy nam bardzo i mogę zapewnić, że rząd polski dołoży wszelkich starań by się przyczynić do utrwalenia i pogłębienia tych korzystnych wzajemnych nastrojów.

Od czasu gdy w niezapomnianem orędziu swego prezydenta **Stany Zjednoczone Ameryki Północnej** wypowiedziały się w tak decydujący sposób na rzecz Polski, polityka tego państwa nacechowana względem nas życzliwością nie uległa zmianie. Dowodem tego dążenia i pełnego zaufania jakie żywimy do wytrawnego, objektywnego, wolnego od ubocznych względów politycznych ustosunkowania się najpoważniejszych czynników gospodarczych do zagadnienia gospodarczego uzdrowienia Europy jest zaproszenie przez rząd Polski misji prof. Kemmerera, której prace już rozpoczęte w Warszawie staną się pierwszym przyczynkiem naszego programu sanacyjnego.

Splot interesów łączących Polskę z Niemcami wymaga zarówno dla dobra obu państw jak i dla sytuacji międzynarodowej, aby między temi krajami istniała trwała pokojowa współpraca. Na tej drodze ważnym etapem jest uregulowanie stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami. Jak wiadomo, długotrwałe rokowania o traktat handlowy weszły obecnie na tory konkretnej pracy w komisjach. Narazie zakończone zostały dyskusje komisyjne dotyczące pierwszego czytania w sprawie obopólnych żądań zniżek celnych oraz w sprawie kontyngentu. Po kilkudniowej przerwie podjęto 19 u. m. dalsze prace komisji taryfowo-kontyngentowej oraz osób fizycznych i prawnych. Rząd polski nie omieszkał zaprosić do współpracy z delegacją w Berlinie przy tak ważnych rokowaniach przedstawicieli odnośnych ugrupowań gospodarczych.

W opinji polskiej wywołał zaniepokojenie podpisany w Berlinie 24 kwietnia 1926 r. **układ niemiecko-sowiecki.** Miarodajne zapewnienia odnośnie do tego traktatu wskazują, iż ma on charakter czysto pokojowy i że w niczem nie naruszy zobowiązań, które przyjmą Niemcy wstępując do Ligi Narodów. Rząd polski pragnie dać wyraz nadziei, iż dalszy rozwój sytuacji politycznej potwierdzi te wyjaśnienia. Mogę zapewnić, iż zagadnienie to jest przemiotem specjalnej czujności ze strony rządu polskiego.

Jeżeli chodzi o stosunki nasze ze **Związkiem Socjalistycznych Republik Rad**, to stwierdzić należy z zadowoleniem, że oba sąsiadujące ze sobą na tak rozleglej granicy państwa, których ustroje pod względem społecznym, gospodarczym i politycznym różnią się tak zasadniczo, potrafiły już od jakiegoś czasu rozwinąć między sobą stosunki poprawne wchodzące na coraz to realniejsze tory sąsiedzkiej współpracy, zadające kłam wrogiej nam propagandzie. W zakresie stosunków politycznych pragniemy doprowadzić do pomyślnego końca rozmowy trwające już od pewnego czasu w celu traktatowego ujęcia zagadnienia pacyfikacji wschodu Europy.

Z pośród wszystkich naszych sąsiadów stosunków nie posiadamy **jedynie z Litwą**. Zmiana rządu na Litwie jest zjawiskiem, wywołanem przez wewnętrzne stosunki polityczne. Jak dotychczas nie słyszeliśmy żadnego oświadczenia z litewskich sfer miarodajnych, któreby świadczyło o jakiejkolwiek zmianie w stosunku do nas. My zaś byliśmy i jesteśmy zawsze gotowi do podjęcia pełnych stosunków międzypaństwowych z Litwą, uważając stan obecny za wysoce nienormalny i szkodliwy, stan jedyny w swoim rodzaju. Mam nadzeję, iż Litwa prędzej czy później dojdzie do zrozumienia tej prawdy dla nas oczywistej.

Kończąc ten przegląd pragnę wspomnieć o stosunkach, do których Polska zawsze największą wagę przywiązuje. Myślę **o Stolicy Apostolskiej.** Są one jaknajlepsze.

Wśród ogólnego ciężkiego kryzysu przeżywanego przez całą Europę, zdrowotność podstaw naszej struktury gospodarczej, której dowodem jest **poprawa stanu naszych finansów** stwarza dla nas **korzystniejszą sytuację w zakresie międzynarodowej polityki kredytowej** tem więcej, że obciążenie Polski długami zewnętrznemi jest stosunkowo tak tak nieznaczne. To też kredyt zagraniczny, ktory może nam się okazać potrzebny nie będzie czynnikiem poprzedzającym proces naszej sanacji gospodarczej narzuconym za wszelką cenę lub nawet okupionym koncesjami politycznemi, lecz będzie świadomą konsekwencją tejże sanacji dokonywanej własnym naszym wysiłkiem w momencie przez nas wybranym i w możliwie najkorzystniejszych dla nas warunkach.

*

WARSZAWA, 21.VII. PAT. Sejmowa Komisja Spraw Zagranicznych po wysłuchaniu expose min. Zaleskiego postanowiła dyskusję nad tem expose odłożyć do następnego posiedzenia, które odbędzie się w przyszłym tygodniu a to ze względu na konieczność załatwienia jeszcze w ciągu bieżącej sesji sejmowej szeregu ustaw o ratyfikacji umów międzynarodowych. Następnie komisja przyjęła następujące projekty ustaw ratyfikacyjnych: 1) O traktacie handlowym polsko-bułgarskim, 2) o protokule dodatkowym do konwencji handlowej polsko-czechosłowackiej, 3) o umowie konsularnej z Francją i umowie międzynarodowej o zwalczaniu handlu utworami pornograficznemi.

Sejm i Rząd.

Skasowanie stajni Prez. Rad. Min.

WARSZAWA, 21.VII (*tel wł. Słowa*) Premjer Bartel kazał skasować reprezentacyjną stajnię Prezydjum Rady Ministrów.

Przyjęcie dla uczestników konkursów hippicznych.

WARSZAWA, 21.VII (*tel.wł. Słowa*). Dziś odbyło się przyjęcie na Zamku dla uczestników konkursów hippicznych, wydane przez p. Prezydenta. Na przyjęciu był obecny marszałek Piłsudski i 4 wyższych generałów.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA. 21.VII. (*tel. wł. Słowa*) W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Rady Ministrów miano się zająć uchwaleniem na wniosek ministra spraw wewnętrznych dyrekcji dla władz lokalnych w sprawie postępowania wobec mniejszości narodowych.

Miano się zająć również na tem posiedzeniu sytuacją wytworzoną przez odrzucenie ustępu I artyk. 11 w sprawie zmiany konstytucji. Prawdopodobnie rząd zażąda odpowiedniego rozszerzenia pełnomocnictw, ewent. restytuowania skreślonego ustępu art. 11.

W komisjach sejmowych.

WARSZAWA, 21.VII. PAT. Sejmowa komisja ochrony pracy większością głosów przyjęła wniosek Z. L. N. o odroczeniu na 10 lat dalszego organizowania Kas Chorych w miejscowościach, gdzie one dotąd nie zostały wprowadzone.

Marszałek w Łobzowiance.

WARSZAWA 21 VII. (*tel. wł. Słowa*). Pewne wrażenie wywarł w Warszawie fakt, że marszałek Piłsudski przybył wczoraj autem z Sulejówka do Warszawy ze swojemi córeczkami i udał się do popularnej cukierni Łobzowianki, gdzie córeczki Marszałka jadły lody i ciastka z kremem. Publiczność się z ciekawością przypatrywała, dzieląc się uwagami o odwadze Marszałka.

ECHA KRAJOWE

Co słychać w Wilejce.

— Korespondencja „Słowa" —

Wilejka.

11 bm. odbyło się w więzieniu przedstawienie. Wykonawcami byli więźniowie. Przedstawienie w zupełności się udało, jak pod wzgiędem kasowym, tak i wykonania odtwarzanych ról.

Cały dochód przeznaczono na powiększenie bibljoteki, która cieszy się wielką frekwencją czytających. Mała salka więzienna, którą się przybiera odpowiednio, to na kaplicę, to na salę teatralną, była przepełnioną. Odegrano «10-ty pawilon», (naszym zdaniem zupełnie niewłaściwie wybrany) i „Majsterka" obrazek pełen humoru. Aktorzy-amatorzy wywiązali się ze swych ról doskonale, z panią Majstrową, terminatorem szewskim i żydkiem lichwiarzem na czele.

W antrakcie, po przemówieniu okolicznościowem wygłoszonem przez ks. dziekana, jako przezesa patronatu więziennego, zostały wydane świadectwa z ukończenia dwuch oddziałów i czterech oddziałów. Świadectwa te mają prawa publiczności.

Należy tu zaznaczyć, że nauczycielką w więzieniu jest p. Ślipkówna, która z całem oddaniem się i poświęceniem iście ofiarnem, spełnia swój obowiązek, niesie ten kaganiec oświaty wraz z szlachetnem sercem i ofiaruje tym nieszczęśliwym, którzy z powodu różnych, smutnych okoliczności, w te ponure mury się dostali. To też więźniowie odczuwają życzliwe odnoszenie się do nich nauczycielki, i odwdzięczają się posłuszeństwem i pilnością w naukach.

Pewnie szerszy ogół nie wie o tem, że w naszej Wilejce zamieszkuje najstarszy ksiądz katolicki, jak wiekiem (ma już bowiem 93 lata) tak kapłaństwem, albowiem sukienkę duchowną nosi już 70 lat. Tym patryarchą naszego miasta, otaczanym wielką miłością i poważaniem, jest ks. Michał Głębocki. Pomimo takiego wieku czuje się zdrów i bierze żywy udział w życiu społeczeństwa.

Pomimo, że już prawie miesiąc ubiega, jak rok szkolny się zakończył jednakowoż do gmachu gimnazjalnego napłynęli nowi uczniowie i uczenice, są nimi nauczyciele i nauczycielki szkół powszechnych, którzy się zjechali na kursa wakacyjne. Dziwne doprawdy jest tu jedno. Dlaczego panowie prelegenci w porozumieniu się z panem Inspektorem, nie pomyślą wcześniej o odpowiednich podręcznikach? Jeżeli p. Inspektor nie ma na to czasu, to powinien zawczasu dać wykaz podręczników, które na danym kursie mają być używane, i polecić księgarni aby sprowadziła. Kurs cały trwa jeden miesiąc, a na szukanie podręczników traci się przeszło dwa tygodnie. Tak było zeszłego roku, tak jest i w tym roku.

Od dwuch tygodni mamy prześliczną pogodę, korzystają z niej gospodarze i uwijają się z sianobraniem. Żniwa za pasem. Wobec nadzwyczajnych kataklizmów przyrody, w które obfituje obecne lato, powiat nasz z małemi wyjątkami zapowiada śliczne urodzaje, ku pociesze wymęczonej podatkami ludności.

J.

NIEŚWIEŻ.

— **Posiedzenie Sejmiku.** Poraz trzeci zebrał się Sejmik Nieświeski w celu uchwalenia budżetu na 1926 r., pierwszy raz uchwalił budżet dla powiatu jeszcze z gminą Mirską i Żuchowicką; po odłączeniu tych dwóch gmin Sejmik uchwalił nowy budżet dla zmniejszonego terytorjum; obecnie wobec włączenia gminy Zaostrowieckiej znowu budżet uległ zmianie i dziś wreszcie uchwalony został w sumie 418 551 zł. 33 gr.

Przy opracowywaniu projektu budżetu dla Sejmiku Wydział szedł na największe oszczędności i redukcje, to też można twierdzić, że ostatnio uchwalony plan gospodarki finansowej obliczony jest z dokładnością nietylko do dziesiątków złotych, ale nawet do pojedyńczych. Rozumie się odbić się będą musiały podobne oszczędności na życiu gospodarczem powiatu, ale z tem trzeba się pogodzić, odkładając wszelkie niepalące wydatki na czas, gdy płatnik będzie stał mocniej gospodarczo niż dziś.

Niekorzystnie bardzo na całokształcie zamierzonych robót musi się odbić cofnięcie przez rząd wszelkiej pomocy finansowej udzielanej zazwyczaj powiatowym związkom komunalnym. I tak nie wpłynie spodziewana uprzednio dotacja rządowa na utrzymanie dróg; również skreślić trzeba było zapomogę rządową na budowę szkół powszechnych. Perspektywy dla rozszerzenia sieci szkół powszechnych wogóle w tym roku są niewesołe, gdyż władze nadzorcze nie zatwierdziły poprzedniej uchwały Sejmiku o pobieraniu podwyższonego podatku gruntowego na budowę szkół powszechnych w sumie 37312 zł. 20 gr. Dzięki takiemu postawieniu sprawy nietylko nie można marzyć o stawianiu nowych budynków szkolnych, ale nawet zawiesić trzeba było budowę dwóch rozpoczętych budynków w Lisicy i Janowiczach. Poważnemu ograniczeniu ulegną roboty przy utrzymaniu dróg, na co wydatki zmniejszone będą o 21 509 zł. 65 gr.; pozostanie suma 72 485 zł. 21 gr.

Jedną z więcej okrojonych pozycji jest wynagrodzenie pracowników Biura Wydziału, którym dodatek komunalny zmniejszony został z 25 proc. pensji rządowej odpowiedniej kategorji do 15 proc. Inne oszczędności wprowadzono do całego szeregu poszczególnych paragrafów, przyczem na nieszczęście siłą rzeczy głównie ucierpiały pozycje związane z oświatą, opieką społeczną i zdrowotnością.

Tak w ogólnych zarysach zmieniony budżet został teraz uchwalony.

(Z. O).

NOWICZE.

— (t) **Wizyta dostojnych gości w uzdrojowisku.** Komunikują nam z Nowicz, że 20 bm. uzdrowisko akademickie odwiedzili: Jego Ekscelencja ks. Biskup Bandurski, vice-wojewoda p. O. Malinowski i naczelnik wydziału Pracy i Opieki społecznej p. Jocz, zaznajamiając się z życiem młodzieży akademickiej w czasie lata. Uzdrowisko to rozwija się bardzo pomyślnie i w roku bieżącym liczy 140 pensjonarjuszy, nie tylko z wszechnicy wileńskiej, lecz również z innych zakładów naukowych. Goście byli serdecznie witani przez młodzież akademicką, która wystąpiła w popisach sportowych, turnieju piłki ręcznej i t. p. igrzyskach.

OSZMIANA.

— (t) **Ulgi płatnicze dla Oszmiany.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło Urząd Wojewódzki o zgodzie Ministerstwa Skarbu na rozłożenie powiatowemu Związkowi Komunalnemu w Oszmianie terminu spłaty przypadającej na Związek należności z tytułu udziału w kosztach utrzymania policji za 1924 r. na lat 5. Jest to najdłuższy okres czasu, na jaki wogóle spłata tej należności może być rozłożona Powiatowym Związkom Komunalnym.

Sanacja finansowa Polski.

WIEDEŃ, 21.VII (PAT). „Neue Freie Presse" zamieszcza rozmowę d-ra Schiffera z ministrem Skarbu Klarnerem na temat sanacji finansowej Polski. Min. Klarner stwierdził, że mnożą się oznaki poprawy położenia gospodarczego Polski. Rząd nie zamierza zaostrzać przepisów walutowych obecnie obowiązujących. Powiększenie w najbliższym czasie kapitału akcyjnego Banku Polskiego nie jest wykluczone. Ostateczne ustabilizowanie kursu złotego—powiedział pan minister Klarner — uważam za punkt wyjścia mojej polityki finansowej. Ustabilizowanie waluty będzie miało największe znaczenie dla gospodarki.

W sprawie pożyczki zagranicznej minister oświadczył, że dopływ kapitału zagranicznego jest pożądany ale tylko wtedy, jeżeli warunki pożyczki będą korzystne dla Polski. W żadnym razie oprocentowanie nie może być gorsze niż w innych państwach. Uzyskaniu większej pożyczki zagranicznej stoi na przeszkodzie intensywna wroga propaganda a także i nieznajomość stosunków gospodarczych Polski w krajach zachodnich, które wchodzą w rachubę jako wierzyciele.

Dr. Schiffer donosi w dalszym ciągu z kół zbliżonych do Ministerstwa Skarbu, że przybycie amerykańskiego rzeczoznawcy było już postanowione przez rząd poprzedni. Prof. Kemmerer ma opracować program sanacji gospodarczej i finansowej we wszystkich szczegółach. Rząd obecny pragnie we wszystkich zamierzeniach związanych z życiem gospodarczem korzystać szeroko z rad i wskazówek prof. Kemmerera.

Zagrożone uniwersytety.

Kilka dni temu pisaliśmy o możliwości zamknięcia Uniwersytetu warszawskiego. Jak wiadomo, budżet tego uniwersytetu uległ zmniejszeniu o bezmała dwa miljony złotych.

Wiadomość o zamknięciu uniwersytetu wydawała nam się płonną groźbą — wprost trudno było przypuszczać, żeby stolica pozbawiona została wyższej uczelni, dlatego, że ta niema na zapłacenie za gaz i elektryczność.

Chodziły wprawdzie w swoim czasie wersje o komasacji niektórych wydziałów na uniwersytecie lubelskim i wileńskim, lecz i temu nie dawano wiary.

Niestety jednak... już się zaczęło. Oto ostatnia wiadomość z Warszawy, potwierdza «płonne obawy»:

Senat uniwersytetu warszawskiego na skutek ciężkiej sytuacji uniwersytetu na ostatniem posiedzeniu postanowił wstrzymać zapisy na uniwersytet na r. 1926/27. Równocześnie wszystkie prace w uniwersytecie stanęły. Laboratorja z powodu braku pieniędzy zostały zamknięte, a nawet i elektrownia miejska zamknęła światło uniwersytetowi z powodu niemożności zapłacenia tejże zaległości.

Zamknęło się uniwersytet warszawski, zamknie się i poznański i wileński, krakowski, lwowski i lubelski bo poco? Poco nam uniwersytety?!

Ze swej swej strony proponowałbym otwarcie w gmachach uniwersyteckich dancingów z dobrym jazzbandem. Rentowność takich przedsiębiorstw gwarantowana.

Sch.

Owies karmowy
poleca
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna Nr 9 telef. 323.

Sprawa katastrofy starogardzkiej.

GDAŃSK, 21. VII. PAT. Wczoraj odbyła się tu rozprawa przed sądem rozjemczym w sprawie katastrofy starogardzkiej. Po otwarciu posiedzenia udzielono głosu rzecznikowi niemieckiemu konsulowi generalnemu Termanowi, który przedstawił stanowisko swego rządu. Następnie udzielono głosu rzecznikowi polskiemu radcy Prokuratorji Generalnej p. Włodzimierzawi Moderowowi, który w dłuższem przemówieniu szczegółowo odparł zarzuty niemieckie. Po wysłuchaniu neutralnego rzeczoznawcy dyrektora kolei holenderskich Gesteranusa, który, jak wiadomo, już pisemnem swem orzeczeniem całkowicie potwierdził, że przyczyną katastrofy był zamach, sąd zamknął rozprawy. Wyroku należy oczekiwać w dniu 22 a najpóźniej 23 b. m.

Walki religijne w Indjach.

KALKUTTA, 21.VII. PAT. Idących w procesji z okazji święta Mohareem mahometan, hindusi obrzucili kamieniami. Równocześnie zaatakowani zostali mahometanie także w innych częściach miasta. Wywiązała się strzelanina w wyniku której 1 mahometanin został zabity a 9-u odniosło ciężkie rany. Do poważniejszych starć nie doszło jedynie dzięki ulewnemu deszczowi. Wkrótce jednak mahometanie z chęcią odwetu zaatakowali hindusów. 35 osób przeważnie hindusów zostało rannych. Aresztowano około 100 osób.

Krwawe walki w Bohum.

BOHUM, 20 VII. PAT. Doszło tu do walk ulicznych między członkami Reichsbanneru i organizacji byłych uczestników wojny. Kilka osób odniosło rany.

Straszliwa burza w Hong-Kongu.

HONG KONG, 21.VII (PAT). Burza, która szalała tu w niedzielę rano spowodowała śmierć 6 osób. Szkody materjalne obliczane są na miljon dolarów.

Tajemnicze zabójstwo szofera.

WARSZAWA. 21.VII (*tel.wł. Słowa*). Dziś w nocy zamordowany został na drodze między Grodziskiem a Milanówkiem szofer taksówki nr. 622. Mordu dokonano bronią palną w czasie jazdy. Automobil przeszedł pewną przestrzeń sam, wreszcie utknął. Mimo zarządzonych energicznych poszukiwań nie wykryto ani sprawcy mordu ani też żadnych śladów.

Sprawa kap. Pawlikowskiego

o zabójstwo szofera.

WARSZAWA, 21 VII. (*tel.wł.Słowa*) Główny świadek zabójstwa przodownik policji Baranowski, który miał dyżur w komisarjacie właśnie między godz. 12 a 8 zeznaje:

Do komisarjatu przybył jakiś szofer który zaczął opowiadać, że miał zajście na ulicy z oficerem, który go spoliczkował. Z nim przybyło 2 panów cywilnych, jego pasażerów. Po chwili weszło dwuch oficerów, 1 cywilny i jakaś pani. Oficerowie zaczęli mu przerywać i ów cywilny, Pawlikowski, pchnął szofera w pierś. Na uwagę że w urzędzie należy się zachowywać spokojnie, Pawlikowski okrzyknął: „Jestem oficerem i proszę mi nie robić uwagi". Na to szofer odezwał się: „A skąd pan wie kim jestem i czego pan mnie bije»

— „Wiem że jesteś szofer łobuz" krzyknął Pawlikowski

— „Pan sam jesteś łobuz" odpowiedział szofer.

W tej chwili oskarżony błyskawicznie wychwycił rewolwer, i strzelił w pierś szofera Stróżka.

W chwili strzału oskarżony był podniecony jednak był przytomny a po wystrzale usiadł i zapalił papierosa.

St. przodownik policji św. Rettinger opisuje zajście podobnie i dodaje że oficerowie zachowywali się nadzwyczaj niespokojnie. Zabity zachowywał się przez cały czas bardzo poprawnie natomiast oficerowie bardzo hałasowali i widać było, że są podnieceni alkoholem. Szofer zmarł w trzy minuty po wystrzale. Po strzale policja rzuciła się i odebrała broń. Oskarżony prosił tylko aby go nie szarpano.

Świadek Kaczorek, posterunkowy policji zeznaje, że stał na roku Wareckiej i N. Świata gdy nadjechał samochód dający sygnał, że wjeżdża w ul. Warecką. Samochód jechał pomału, gdy nagle powstało jakieś zamięszanie. Jakiś oficer skoczył na stopnie samochodu i uderzył w twarz szofera. Świadek chciał wylegitymować owego oficera, lecz ten nie dał legitymacji, powiedział tylko swoje nazwisko. Wtem podszedł szofer chcąc wziąć udział w legitymowaniu. Wówczas Pawlikowski krzyknął na szofera: „ty jesteś szofer łobuz" i przy świaku uderzył go drugi raz w twarz. Ponieważ oficerowie nie chcieli iść do komisarjatu, więc świadek zwabił ich w ten sposób, że obiecał spisać protokuł na szofera.

W. Brytanja a Dominja

Ruch separatystyczny w Dominjach przybiera coraz większe rozmiary. Związek Południowo-Afrykański zamierza popierać energicznie postulaty emancypacyjne Kanady oraz Irlandji, które będą dyskutowane na jesiennej konferencji londyńskiej premjerów. Ma być również omawiane zdanie obioru gubernatorów generalnych w Dominjach, a nie, jak dotychczas, naznaczania ich przez Anglję.

Ewentualność aresztu przywódcy związku górników angielskich

„Sunday Worker", organ Labour Party donosi, że Cook, sekretarz generalny związku górników angielskich, jest bacznie śledzony przez policyjnych wywiadowców, oraz, że w łonie gabinetu jest dyskutowana ewentualność zaaresztowania go.

Liga narodów reformuje kalendarz

Komisja specjalna przy Lidze Narodów ukończyła pracę w sprawie reformy kalendarza. Jednogłośnie uchwalono konieczność ustalenia świąt Wielkiejnocy. Watykan odnosi się do tego projektu przychylnie, ostateczna jednak aprobata należy do Koncyljum Ekumenicznego, które zbierze się w 1930 roku.

Jubileusz gazety.

W roku bieżącym upływa 300 lat od chwili wydania pierwszej gazety w Europie. Gazeta ta ukazała się 27 września 1626 r. w Budapeszcie i na 8-iu kolumnach zawierała odezwę Węgrów do narodów europejskich o pomoc przeciw Turkom. Wydawcy i pisarze węgierscy dzień 27 września r.b. jako trzystoletnią rocznicę zamierzają uczcić zorganizowaniem wystawy druków.

Upadek rolnictwa we Francji.

Powierzchnia uprawianej ziemi zmniejsza się we Francji stale. Ogólny obszar Francji wynosi 54.404.753 hektary, z czego uprawianej roli 22.600.000 hektarów. Zmniejszenie wynosi przeszło 22 proc., co przypisać należy brakowi sił robotniczych. Wzrasta natomiast intensywność gospodarki rolnej oraz wzmożenie się inwentarza żywego

!ŻĄDAJCIE TYLKO!
GLICEROPHOSPHATE CZYSTY i z ŻELAZEM Magistra A. Bukowskiego
Stosowany przy anemji, nerwowem wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.
THÉ PURGATIV PODŁUG CHAMBARDA Magistra A. Bukowskiego
Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodnie i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis «A. Bukowski» i markę ochronną trójkąt ze statywem.
W.Z.P. Wilno 3-III-1926 r. Nr 10.

Zamiast TRANU
poleca się znany i od lat wielu zalecany przez WPP. Lekarzy **Jecorol** Magistra A. Bukowskiego
Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemji, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Uwaga: Żądać tylko z **czerwonym podpisem „A. Bukowski" i marką ochronną—trójkąt ze statywem.**
Wystrzegać się naśladownictw.
Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

Wil. Tow. Handl. Zastawowe LOMBARD—Biskupia 12.
Wydaje pożyczki na zastaw złota, srebra, brylantów, bronzów, manufaktury, ubrań, fortepianów i t. p. **Procent obniżony.**

Modern—obrazki.

Przez pustynię Sinai.

W wagonie restauracyjnym—opowiada dr. Wolfgang Weissl — było nas tylko trzech: amerykański, na wielką skalę reporter, angielski dziennikarz zawodowy i *Meine Wenigkeit*, moje skromniutkie „ja".

Amerykanin otrzymał w Bejrucie kablogram od swojej gazety następującej treści: „Prosimy jechać natychmiast do Kairu i telegrafować tysiąc słów o rewolucji egipskiej". Zaklął, kupił hełm specjalnie ogromny na skwary egipskie i oto gna z Bejrutu pociągiem do Kairo. Anglik już w niedzielę wyruszył z Konstantynopola aby być w Kairze gdy wybuchnie tam rewolucja. Ja (dr. Wolfgang Weissl jest korespondentem na „bliski Wschód" wiedeńskiej gazety «Neue Freie Presse») siedziałem sobie spokojnie w miłym chłodku 780 metrów nad poziomem morza pod Jerozolimą... a tu nagle rozkaz! Też do Kairu, rozumie się.

I oto jedziemy wszyscy trzej. Jedziemy sobie w wagonie restauracyjnym jednego z przepysznych pociągów palestyńskiej kolei *państwowej*, jedziemy sobie w najprozaiczniejszy sposób do Egiptu.

Gaza—ostatnie miasto palestyńskie u progu pustyni. Tu w roku Pańskim 1917-tym zdobyli Anglicy okopy tureckie z niemałym trudem Udało się im to dopiero po trzech przegranych bataljach. Tu pracowała z brawurą nieopisaną artylerja austrjacka sekundowana dzielnie przez regimenty wojsk niemieckich «wschodnich». A wszystko to wśród piekielnych zarośli kaktusowych, w nieopisanej spiekocie słonecznej rozpalającej piaski...

I żaden głaz nie znaczy miejsc gdzie padli
Ani kolumna, ani piramida...

Za Gazą rozpoczyna się pustynia. Zbóż już ani śladu. Wydmy piasczyste zaczynają jakby «podmywać» tor kolejowy. Pociąg pędzi po przez piachy okrutne, żółte, połyskujące. Kelner podaje nam wodę sodową i whisky. Wzdłuż plantu kolejowego ciągnie się monotonnie jakby szeroka *wydeptana* ścieżka. Mijamy sunące się po niej wełbłądy unoszące na grzbiecie ludzi i ich bagaże.

Oto olbrzymie tablice z napisami w językach angielskim, hebrajskim i arabskim. To granica. To granica palestyńsko-egipska.

Wpatrujemy się w krajobraz—i myślim sobie, niewątpliwie, wszyscy trzej: oto tu zaczyna się *pustynia*, święta pustynia, miejscowość historyczna w tysiąckrotnej potencji. Oto teraz tu, gdzie wymarło całe pokolenie znużone śmiertelnie czterdziestoletnią wędrówką, oto tu gdzie piaski pustynne pochłonęły całe armje Egipcjan, Greków, Persów ciągnących na dobyczne wyprawy, gdzie przedzierały się przez zaspy nieprzebyte zastępy rycerzy Krzyżowych i Napoleońskie bataljony, gdzie pchały się mozolnie naprzód falangi Wielkiej Brytanji zdobywając uparcie piędź za piędzią obcej ziemi, gdzie w piasek wryte wojska poczwórnego aljansu usiłowały stawić czoło koalicji całego świata—teraz tu oto pędzi jak szalony pociąg *direkt* Haifa-Kair. *)

— Połączenie bezpośrednie Damaszek—Alleppo—Adana—Konstantynopol—Budapeszt — Berlin, proszę bardzo!

Niema kto jeszcze z państwa biletu?

*

El Arish—egipska stacja nadgraniczna. Tu kładzie Biblja początek «Ziemi obiecanej». Ten oto strumyk zwie się poprostu: Strumień Egiptu. Tureckie z gliny i chrustu domy—prastare seraje, — a tuż obok nowoczesne kazarmy dla wojska egipskiego. Szaro-żółte, brudne domy, odrapane. Sporo chałup. Lecz co za blaski biją od nich oślepiające!

No, i las, istny, głęboki las daktylowych palm—przepysznych, oszałamiających. Ogromne... małe... wszelkiej wielkości. Tysiące palm po obu stronach miasteczka i wzdłuż kolejowego plantu. A tuż, o staj zaledwie kilka od szyn—ciemno-błękitne morze, całe w smugach białych pian.

Lat temu cztery — opowiada dr. Wolfgang Weissl — jechałem tędy. Wygląda mi, że gaje palmowe jeszcze się rozrosły i wyrosły. Wszędzie też widzę nowe zadrzewienia. A oto i wysokie płoty zabezpieczające młode sadzonki palmowe od największego ich wroga, od uderzeń gwałtownego wichru wiejącego, bywa, od pustyni. Wygląda, że człowiek ze swemi siedzibami posunął się naprzód i odwojował znaczne przestrzenie pustynne. Nie człowiek uległ pustyni lecz ona zda się, człowiekowi...

Dr-owi Weisslowi wydaje się, że to odzyskana przez Żydów Palestyna tak rozpiera się — aż do Strumienia Egiptu. Wydaje mu się, że to od Palestyny *teraźniejszej* idzie taki napór energji, odwagi i potęgi pieniężnej, że uległa, aż w El-Arish go czuć...

Nie odrywaj jeszcze oczu od El-Arish, panie doktorze! Tu w El-Arish odbywał dwunastodniową kwarantannę jeden z największych poetów świata. Z Kairu był on puścił się w drogę, zaopatrzywszy się w namioty i wielbłądy, a towarzyszyli mu beduini przez pustynię, do Gazy. A gdy po ośmiodniowej—po ośmiodniowej, słyszysz panie doktorze, podróży dotarto do El-Arish wypadło wielkiemu poecie przez dni dwanaście stać tu kwaterą, zanim mu władze pozwoliły w dalszą podążyć drogę *via* Gaza do Jerozolimy... Owocem zaś tego przymusowego w El-Arish popasu był...

Ale pan wcale mnie nie słuchasz, panie doktorze? Panu najzupełniej co innego w głowie... Prawda! Pan śpieszysz do Kairu aby, broń Boże, nie spóźnić się na gotującą się tam „rewolucję".

Rewolucja—to wielka rzecz!

Bywają wszelako, panie doktorze, rewolucje tak dziwnego autoramentu, że żadna po nich nie nastaje zmiana. I wówczas, kto ma humor pogodny, podśpiewuje sobie kuplety operetkowe, stare ale jare: „Pytamy się Laribeaudiere'a czy warto było zmieniać rząd?" a kto ma umysł nastawiony na zagadnienia filozoficzne, ten powiarza za Alfonsem Karr'em: *Plus ça change, plus c'est la meme chose*...

*

Za El-Arish—notuje dalej dr. Weissl — podnoszą się zaraz wydmy piasczyste do sporej wysokości — nieprzymierzając fale skamieniałe; znieruchomione. Na przestrzeni niezliczonych kilometrów powtarzają się monotonnie te kształty topograficzne, rzeźbione przez wiatry i wichury. Każde wzgórze albo wydyma się jak piękna pierś niewieścia (wyraziłby się poeta), albo ciągnie się jak grzbiet ostry o gwałtownych spadach. Ale wszystkie te pagóry—nie: pagórki—są tak regularnie uformowane jakby po nich w samej rzeczy ocean przepłynął. Fale—fale — fale żółtego piasku. Zdają się towarzyszyć rytmicznym uderzeniom kół pociągu monotonną melodją:

Sand, Sand, Sand,
Sand ist ewig, rinnt...
Wind weht über Land,
Uber Sand weht Wind.
Sand, Sand, Sand...

I wiatr zawiewa piaskiem śmieszne „arcydzieło" człowieka, istną zabawkę dziecinną: szyny kolejowe.

Przez najdrobniejszą szparę wciska się do wagonu piach. Powleka wszystko początkowo cieniutką, zaledwie dostrzegalną warstwą — a tu już go czujesz we włosach, czujesz go pod zębami... O! Już i palcem pisać możesz po stole.

Od czasu do czasu zabiegnie pociągowi minjaturowa stacyjka, co 30 co 40 kilometrów. Budowle z cegły: werandy na wszystkie strony. Jak okiem sięgnąć *cień* rzucają tylko te budowelki. Po za tem—piach, piach, piach...

Być tu naczelnikiem stacji—nie do zazdrości. Stopni gorąca... albo to zgadnąć można, ile? Z pięćdziesiąt. Dwóch trzech Sudańczyków siedzi na progu którejś ze stacji—siedzi—i marźnie! Hej, tam w ich ojczyźnie, w południowym Egipcie, tam dopiero raj! Tam nie to, co tu, „na północy". Tam dopiero ciepło! W minut dziesięć nieopatrznego człowieka słońce nawpół usmarzy. Tam dopiero trzeba się słońca strzedz!

Lecz oto i garść palm. Nagle, wśród głębokiej pustyni wyrasta taki

*) Haifa, lub też Caiffa, port syryjski u stóp Karmelu, prawie nawprost Nazaretu, dziś arcyważny punkt dla komunikacji międzynarodowej tudzież strategiczny.

KURJER GOSPODARCZY
ZIEM WSCHODNICH

Przewóz materjałów leśnych.

Warunki przewozu są jednym z ważniejszych decydujących czynników w obrocie handlowym; odnośnie do materjałów leśnych wywierają one bezpośredni wpływ na stan eksploatacji i gospodarki leśnej, — a ponieważ lasy należą do większych naszych bogactw naturalnych, — poważną rolę odgrywają w kształtowaniu się bilansu handlowego i płatniczego. Nie od rzeczy jest przeto zaznajomić się w jakich ilościach, jakich gatunków i na jakich warunkach odbywa się u nas przewóz materjałów leśnych. W tym celu przytaczamy poniżej wyciąg z wyczerpującego artykułu p. *A. Krzyżanowskiego* w «Przeglądzie Gospodarczym» (zeszyt 13):

Przewozy materjałów leśnych stanowią na kolejach polskich około 10 proc. wszystkich przewozów towarowych. Znaczna większość materjałów leśnych—około 68 proc. całkowitej ilości — przewożona jest w komunikacji wewnętrznej, na drugiem miejscu stoi wywóz zagranicę — około — 28 proc; przywóz z zagranicy i tranzyt są nieznaczne: pierwszy około 1 proc., drugi około 3 proc. Ogromną większość przewożonych materjałów leśnych stanowią materjały drzewne użytkowe — około 94 proc., przewozy wyrobów z drzewa wynoszą około 5 proc, a przetworów drzewnych około 1 proc. całkowitej ilości.

Z pośród przewozów materjałów drzewnych użytkowych na pierwszem miejscu stoją przewozy drzewa obrobionego — około 29 proc. ogólnej ilości przewozów — i drzewa opałowego — około 28 proc.; dalej idą przewozy drzewa nieobrobionego — około 18 proc., podkładów i śleeprów — około 9 proc., drzewa kopalnianego — również około 9 proc., drzewa celulozowego — około 6 proc. i wreszcie drzewa osikowego — 1 proc. Drzewo opałowe, drzewo kopalniane, drzewo nieobrobione i dezewo osikowe przewożone jest głównie w komunikacji wewnętrznej: w komunikacji tej przewieziono w roku 1924 około 97 proc. całkowitej ilości przewozów drzewa opałowego, około 82 proc. drzewa kopalnianego, około 75 proc. drzewa nieobrobionego i około 59 proc. drzewa osikowego. Przeciwnie, drzewo celulozowe oraz podkłady i sleepry są głównie wywożone zagranicę: w roku 1924 wywieziono zagranicę około 71 proc. całkowitej ilości przewozów drzewa celulozowego i około 60 proc. podkładów i sleeprów. Dla drzewa obrobionego przewozy wewnętrzne — około 49 proc. całkowitej ilości przewozów drzewa obrobionego — równoważą się z wywozem zagranicę — około 47 proc. Poważny również odsetek, aczkolwiek mniejszy od przewozów wewnętrznych, stanowi wywóz zagranicę drzewa osikowego — około 34 proc. ogólnej ilości przewiezionego drzewa osikowego, i drzewa nieobrobionego — około 20 proc. Przywóz z zagranicy jest dla wszystkich kategoryj bardzo nieznaczny, stanowiąc zaledwie ułamki procentu ogólnej ilości przewozów, i tylko dla drzewa kopalnianego dochodzi do 5 proc. ogólnej ilości przewozów drzewa kopalnianego. Tranzyt nie przekracza 4 proc. ogólnej ilości przewozów i tylko dla drzewa osikowego osiąga 7 proc. ogólnej ilości przewozów drzewa osikowego.

Przewozy drzewa kopalnianego i opałowego odbywają się przeważnie na odległościach bliższych, przewozy drzewa celulozowego — na odległościach średnich, a przewozy drzewa osikowego — na odległościach dalszych. Przewozy drzewa nieobrobionego, drzewa obrobionego oraz podkładów i sleeprów odbywają się w komunikacji wewnętrznej przeważnie na odległościach bliższych, a przy wywozie zagranicę przeważnie na odległościach dalszych.

Taryfy na przewóz materjałów drzewnych użytkowych, ustalone jako normalne, mają zastosowanie bardzo ograniczone i ogromna większość przewozów drzewnych odbywa się według specjalnych taryf wyjątkowych, odpowiednio zniżonych. Normalną klasą taryfową dla przewozu materjałów drzewnych użytkowych, z wyjątkiem drzewa opałowego, jest klasa VII, a dla drzewa opałowego początkowo klasa IX, a następnie wyjątkowa klasa G. Jednakże według normalnej klasy VII taksowane są przesyłki materjałów drzewnych użytkowych tylko w bezpośredniej komunikacji przywozowej z zagranicy. We wszystkich innych komunikacjach materjały drzewne użytkowe przewożone są według specjalnych taryf zniżonych. Drzewo nieobrobione i drzewo osikowe ma największe zniżki taryfowe przy przewozach wewnętrznych, mniejsze przy wywozie zagranicę i jeszcze mniejsze przy tranzycie. Odwrotnie, drzewo obrobione oraz podkłady i sleepry mają największą zniżkę taryfową przy wywozie zagranicę, nieco mniejszą przy tranzycie i jeszcze . mniejszą przy przewozach wewnętrznych. Drzewo kopalniane i celulozowe korzysta z jednakowych zniżek taryfowych przy przewozach wewnętrznych i przy wywozie zagranicę i z nieco mniejszych przy tranzycie. Drzewo opałowe ma zniżoną taryfę jednakowo we wszystkich komunikacjach.

Wyroby z drzewa przewożone są obecnie na kolejach polskich, zależnie od ich rodzaju, według trzech normalnych klas taryfowych — V, VI i VII. Specjalne zniżone taryfy istnieją dla przewozów wewnętrznych wełny drzewnej i klepek beczkowych, dla wywozu zagranicę mebli giętych i koszykarskich, klepek beczkowych i fryzów. Największe procentowe zniżki od taryfy normalnej, dochodzące na dalszych odległościach do 50 proc', ma taryfa wyjątkowa na wywóz zagranicę klepek beczkowych i fryzów.

Przetwory drzewne są obecnie przewożone na kolejach polskich, zależnie od ich rodzaju, według czterech normalnych klas taryfowych — IV, V, VII i VIII. Specjalne zniżone taryfy istnieją tylko dla węgla drzewnego przy przewozach wewnętrznych od stacji Hajnówka do stacji Szydłowiec i przy wywozie zagranicę. Największe procentowe zniżki od taryfy normalnej, dochodzące do 35 proc., ma taryfa wyjątkowa na wywóz węgla drzewnego zagranicę.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— (o) **Skargi odwoławcze na wymiar podatku przemysłowego.** Ponieważ komisje szacunkowe do spraw podatku przemysłowego rozpoczęły już przygotowania do rozpatrzenia odwołań przeciwko wymiarowi podatku przemysłowego od obrotu za II półrocze 1925 i przedkładanie ich komisjom odwoławczym, władze skarbowe wydały rozporządzenie, mające na celu z jednej strony uwzględnienie wszelkich okoliczności w kierunku dokładnego zbadania sprawy, z drugiej zaś uproszczenie i przyśpieszenie załatwiania odwołań.

W szczególności poleca się, aby sprawy powyższe były komisjom odwoławczym przedkładane w mniejszych ilościach naraz, ale zato przygotowane bardzo dokładnie i skrupulatnie. Należy również dokładnie sprawdzać wszelkie dowody i dokumenty, na które powołuje się płatnik. Z drugiej zaś strony, w razie potrzeby, mają być wdrażane dochodzenia z urzędu, które mają ustalić prawdziwość danych, przedłożonych przez płatnika.

Na skutek tych zarządzeń, komisje szacunkowe będą otrzymywały do rozpatrywania materjał przygotowany gruntownie, co ułatwi wydawanie opinji, wyczerpująco uzasadnionych indywidualnie dla każdego płatnika.

Odwołania, niewniesione przez płatnika w terminie prawnym, będą odrzucane.

— **Zapomogi dla instytucji i organizacji rolniczych.** Ministerstwo Rolnictwa podało do wiadomości naczelnych organizacyj rolniczych zasady i warunki ustalone dla akcji udzielania zapomóg z funduszów państwowych, przeznaczonych do podniesienia rolnictwa, zwłaszcza drobnego. Najistotniejszą zmianą, jaką zarządzenie te wprowadza do dotychczasowych zasad przyznawania subwencji, jest ustalenie podziału budżetowych wydatków instytucji rolniczych na 2 grupy i zastosowanie do każdej z grup odrębnego systemu przyznawania zasiłków.

Grupa pierwsza obejmuje stałe wydatki jak: uposażenie personelu, prenumerata pism perjodycznych i koszty podróży, na pokrycie których wypłacane będą subwencje, w regularnych ratach miesięcznych. Grupę drugą stanowią wydatki jednorazowe jak: koszta organizacji kursów, wystaw, inwestycyjne i t. p., na które Ministerstwo udzielać będzie subwencji jednorazowych na podstawie ustalonych poprzednio szczegółowych programów tych prac.

— (t) **Nowe perspektywy dla hodowców owiec.** Sekcja chowu owiec przy wydziale hodowlanym Centralnego T-wa Rolniczego zwróciła się do Towarzystwa Rolniczego z propozycją udzielenia informacji w sprawie ewentualnego dostarczania Intendenturze wojskowej, przy pośrednictwie sekcji chowu owiec C.T.R. wełny białej (niepranej).

Propozycja ta wywołana została tem, że Intendentura zamierza rozpocząć swoją wytwórczość (na razie płaszczy żołnierskich) z wełny owiec krajowych.

Dzięki temu posunięciu Intendentury otwierają się perspektywy rentownej hodowli owiec (świnarek) i dla większej własności ziemskiej, a jako pierwszy krok do tego będzie organizowanie gniazd owiec i stacji kopulacyjnych białych tryków krajowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

21 lipca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,10	9,12	9,08
Holandja	368,85	369,77	367,93
Londyn	44.96	44,61	44.74
Nowy-York	9.20	9.15	9.13
Paryż	19,90	19,72	19,95
Praga	27,30	27,37	27,23
Szwajcarja	178,60	179,04	178.16
Wiedeń	130.39	130.72	130.06
Włochy	31,00	31,28	30.92
Belgja	21,10	21.15	21,15
Stokholm	247,15	247,77	246,53

Papiery wartościowe.

Pożyczka dolarowa	65,00	(w złotych 598	—
„ kolejowa	148,00	—	—
5 pr. pożycz konw.	42,50	43.50	—
pr. pożyczk. konw.	—	—	—
—proc. listy zast. ziemskie przedw.	31,75	31.25	—

KRONIKA

CZWARTEK	
22 Dziś Marji Magd. Jutro Apolin. Lib.	Wsch. sł. og. 3 m. 27. Zach. sł. o g. 19 m. 54

URZĘDOWA

— (t) **Zasiłki nie będą wypłacane.** Ponieważ ustawa o zasiłkach dla rodzin rezerwistów wygasła, a władze wojewódzkie nie otrzymały w tej sprawie żadnych zarządzeń, przeto wzmianki jakie ukazały się w prasie o wypłacie tych zasiłków są nieaktualne.

— (t) **Kursy daktyloskopji dla policjantów.** Z rozporządzenia Komendy Głównej Policji Państwowej poczynając od następnego kursu w Wojewódzkiej szkole posterunkowych i przodowników zaprowadzony zostanie specjalny kurs daktyloskopji.

Dotychczas badania daktyloskopijne przeprowadzane były jedynie w urzędach śledczych.

— (t) **Policjanci członkami zw. oficerów i podoficerów rezerwy.** Komenda Główna Policji Państwowej powiadomiła komendę wojewódzką, że niżsi funkcjonarjusze policji mogą należeć do związków oficerów i podoficerów rezerwy bez uzyskania na to uprzednio zezwolenia swoich władz przełożonych.

— (t) **Kółka strzeleckie dla policjantów.** Komenda Główna Policji Państwowej okólnikiem swym do komend wojewódzkich poleciła tworzenie przy komendach policji kółek strzeleckich.

Organizowanie tych kółek ma na celu wyrobienie sprawności w strzelaniu u funkcjonarjuszy policji, dla których niejednokrotnie celność strzału decyduje o życiu. Chodzi tu głównie o strzelanie z rewolwerów, jako broni najczęściej używanej w pogoni za złoczyńcami, zwłaszcza w mieście.

— (x) **Wrażenia z inspekcji gener. Minkiewicza — dowódcy K. O. P.** W dniu 19 b. m. dowódca K. O. P. p. gen. Minkiewicz przeprowadził inspekcję strażnic Nowiki i Kimborciszki, gdzie był serdecznie przyjmowany przez tamtejszą ludność miejscową i władze komunalne. W Mieżanach zaś powitały p. generała organizacje społeczne ludności miejscowej z proboszczem na czele. Po dokonaniu dalszej inspekcji strażnic Grzybieliszki i Plauszkiety gen. Minkiewicz w tymże dniu przybył do miejscowości Słobódka, gdzie również został powitany przez władze komunalne, delegacje organizacji społecznych. Zaznaczyć należy, iż delegacja żydowska witała p. generała z chlebem i solą, przyczem wręczono mu bukiet kwiatów.

SAMORZĄDOWA

— (x) **Z posiedzenia wydziału powiatowego.** Na ostatniem posiedzeniu Wydziału powiatowego Sejmiku pow. Wil.-Trockiego, które się odbyło pod przewodnictwem zastępcy Starosty p. Gustawa Przewłockiego, prócz szeregu drobniejszych spraw omówioną była sprawa podpisania dwóch skryptów w celu podjęcia: 1) 25.000 zł. z Banku Komunalnego w Warszawie, które to w swoim czasie zostały Sejmikowi pow. Wil.-Trockiego przez Ministerstwo Robót Publ. przyznane, tytułem pożyczki na budowę dróg i mostów w tymże powiecie; 2) 2.350 zł. 32 gr., jako pozostałość z przyznanej w swoim czasie przez Ministerstwo Rolnictwa Sejmikowi pożyczki w sumie 54.000 zł. na budowę poszczególnych gmachów szkoły rolniczej w Bukiszkach. Podjęcie powyższych sum wydział powiatowy powierzył obecnemu zastępcy starosty p. Przewłockiemu i członkowi tegoż wydziału p. Romualdowi Węckowiczowi. Na tem posiedzenie Wydziału zakończono.

MIEJSKA.

— (x) **Magistrat zamierza wydzierżawić gmachy O.O. Salezjanów przy ul. Dobrej Rady.** Magistrat m. Wilna prowadzi pertraktacje z zarządem zakładów OO. Salezjanów o dzierżawę na czas dłuższy gmachu b. warsztatów stolarskich i ślusarskich przy ul. Dobrej Rady 24, należących dotąd do OO. Salezjanów, w celu urządzenia tam 7-io klasowej szkoły powszechnej Nr 30. Koszta remontu tych gmachów pochłoną dość znaczną sumę, a mianowicie około 14,000 zł., które to koszta Magistrat zobowiązuje się położyć. Umowa dzierżawy ma być zawartą do r. 1932 z dopłatą jeszcze 3,000 zł. przez Magistrat.

— (x) **Nowy lekarz naczelny szpitala dziecinnego.** Magistrat m. Wilna zamierza powołać na miejsce zmarłego naczelnego lekarza miejskiego szpitala dziecinnego w Wilnie, śp. d-ra Oleszkiewicza, d-ra Łukowskiego.

— (x) **Czem tłumaczą się pustki w kasie miejskiej.** Według zestawionego przez Magistrat m. Wilna bilansu na dzień 1-go lipca rb. zaległości podatkowe płatników na terenie m. Wilna wynoszą około 1,000,000 zł., za wodę zaś około 250,000 zł. Wobec tak znacznych zaległości, jakich dotąd niebywało, Magistrat na posiedzeniu w dn. 20 bm. uchwalił przystąpić do jaknajenergiczniejszego wyegzekwowania wspomnianych zaległości podatkowych.

— **Przegląd wozów asenizacyjnych.** Komisarjat Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, że przegląd wozów asenizacyjnych odbędzie się w Wilnie na placu rynkowym Kalwaryjskim w dniu 4 i 5 sierpnia r. b., a mianowicie w dniu 4 sierpnia odbędzie się przegląd wozów, stanowiących własność osób z nazwiskami na litery początkowe od A do M włącznie, reszta zaś wozów w dniu 5 sierpnia. Początek przeglądu o godzinie 8 rano.

— **Przegląd dorożek.** Komisarjat Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, że przegląd dorożek odbędzie się w czasie między 9 a 16 sierpnia r. b. na placu rynkowym Łukiskim w porządku następującym: w dniu 9 odbędzie się przegląd dorożek od Nr. 1 do 120, w dniu 11—od Nr. 121 do 240, w dniu 12—od Nr. 241 do 360, w dniu 14—od Nr. 361 do 480, w dniu 16—reszta. Początek przeglądu w każdym dniu o godzinie 9 rano. Niestawiennictwo pociągnie w myśl § 20 instrukcji dorożkarskiej przymusowe sprowadzenie i karane będzie w myśl istniejących przepisów.

— (x) **Goście genewscy w Wilnie.** W dniu dzisiejszym, o g. 8 m. 5 pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybędzie do Wilna czterech korespondentów pism w Genewie, w towarzystwie dwóch przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Goście genewscy po zwiedzeniu m. Wilna udadzą się do m. Trok, celem zwiedzenia tamtejszych zabytków historycznych, jak również okolicy.

POCZTOWA

— **W agencji pocztowej** Boruny, pow. Wileńsko-Trocki z dniem 12 b. m. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Z Sokoła.** Zarząd gniazda wileńskiego przypomina wszystkim członkom T-wa o mającem się dziś, we czwartek o godz. 7½ wieczór odbyć w lokalu własnym (w drugim zaś terminie o godz. 8) nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu w sprawie b. ważnej — zaprojektowanego nowego lokalu na „Klub Sokoła"; obecność wszystkich obowiązkowa.

RÓŻNE

— **Sprostowanie.** Korektę wczorajszego numeru *Słowa* wobec niedyspozycji naszego korektora robił kolega nieprzyzwyczajony do pracy korektorskiej. Wobec tego przyznajemy, że szpalty nasze obfitowały w liczne błędy. Między innemi w artykule wstępnym w 3 w. od góry, zamiast «stawiennictwo» powinno być «stanowisko», w 3 w. od dołu zamiast «sankcji» powinno być «sanacji».

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski** (sala «Lutnia»). Dziś po raz ostatni ukaże się wyborna krotochwila S. Guitry «Pokojówka szuka miejsca», obfitująca w nader zabawne sceny oraz pomysłowe sytuacje.

Sztuka po dzisiejszem przedstawieniu zejdzie z repertuaru ustępując miejsca ostatniej nowości warszawskiej — komedji Verneuilla «Orzeł czy reszka». W wykonaniu tej sztuki biorą udział: Z. Kuszlówna, St. Chrzanowska, L. Wołłejko, A. Suchcicki, J. Łubiakowski i inni.

Reżyseruje—L. Wołłejko.

— **XI Koncert popularny w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim XI koncert popularny Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Mikołaja Salnickiego.

W programie: Thomas—Uwertura «Rajmond», Eilenberg—«La Manola», Grunfeld—Serenada, Delibes — Intermezzo z baletu «Naila», Czajkowski—Fantazja z op. «Eugenjusz Oniegin», Flotow—Uwertura z op. «Indra», Drigo — Serenada, Massenet — Suita neapolitańska, Moniuszko — Marsz z op. «Straszny dwór». Początek koncertu o g. 8-ej wiecz.

Ceny biletów: wejście — 50 gr., miejsca rezerwowane—1 zł., ulgowe—30 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— (x) **Lasy rządowe palą się.** W ostatnich dniach w miejscowości Warszawka, gm. Mickuńskiej powstał z niewiadomych przyczyn większy pożar lasu państwowego, skutkiem którego spaliło się około 15 ha lasu. Jedynie dzięki pomocy miejscowej ludności pożar stłumiono i wstrzymano dalsze jego rozszerzanie się.

— **Zgwałcenie.** Dn. 20 b. m. umysłowo chory Michał Wajsendorn (Wileńska 7) usiłował zgwałcić Annę G..... Sprawcę zatrzymano.

— **Podpalacze.** Dn. 18 b. m. zatrzymano Bronisława Wasilewskiego i Walentego Sobola, którzy podczas wypalania suchych gałęzi, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, podpalili las, należący do wsi Sabolany pow. Oszmiańskiego.

— **Utonęli.** W jez. Widzkim utonął Czesław Dąbrowski.

W jez. Bohdanowce gm. Bohińskiej podczas kąpieli utonął mieszkaniec wsi Sioły Piotr Jarocki.

Niesamowity widok na ulicy Niemieckiej.

Wczoraj o zmroku przechodzący ulicą Niemiecką mieli możność obserwować obrazek rodzajowy, który niewątpliwie nie zadziwiłby mieszkańców prawego brzegu Missisipi lub jakiejś odludnej wyspy oceańskiej.

Oto środkiem ulicy kroczył mężczyzna, który przez dziwaczne nawyknienie, a może tylko przez roztargnienie zapomniał ubrać się i paradował w stroju adamowym, nawet bez listka figowego.

Pojawienie się tej oryginalnej nieco, jak na nasze stosunki, postaci wywołało radość łobuzów i zrozumiały przestrach płci pięknej, gdy tymczasem imitator praszczura-Adama nie zdradzał zakłopotania. Tajemniczą osobą golasa zajął się przechodzący posterunkowy i na prośby pewnej damy podającej się za siostrę oryginała odwiózł go do domu.

Wyjaśniło się, że jest to umysłowo chory Hejger, zamieszkały przy ul. Subocz Nr 31, były kupiec, który zachorował wstrząśnięty niepowodzeniami finansowemi. Przyczyną ruiny majątkowej były rzekomo podatki i daufna majątkowa.

T.

Z całej Polski.

— **Emigracja kontynentalna zamorska z Polski.** Według danych dotychczasowych emigracja kontynentalna wynosiła w marcu b. r. 37.166 osób, w tem do Francji—7 169. do Niemiec—29 787, do Belgji—109, Rumunji—60, oraz drobny procent do innych państw. W kwietniu zaś ogólna liczba emigrantów dosięgała sumy 17.657, z czego do Francji—7 966, do Niemiec — 9.443, Rumunji—47, Belgji—83 i niewielka ilość do państw innych.

Ogólna liczba osób emigracji zamorskiej osiągnęła w marcu b. r. 5 766. W tem do Stanów Zjednoczonych—531, Kanady—2 421, Argentyny—1.295, Brazylji—345, Palestyny—1.040. W kwietniu zaś ogólna liczba emigrantów wynosiła—5.739, w tem 739 do Stanów Zjednoczonych, 2.220 Kanada, 1.210, Argentyna, 318 Brazylja i 1.074 Palestyna.

Z SĄDÓW.

Kierownik warsztatów więzienia wojskowego przed Sądem.

Pierwszy wydział karny sądu okręgowego w składzie sędziów: Jodziewicza, Hawrylkiewicza i honorowego dr. Sumoroka rozpoznawał w dniu wczorajszym sprawę kierownika warsztatów wojskowego więzienia śledczego w Wilnie, Aleksandra Majewskiego, oskarżonego o to, że będąc kierownikiem wspomnianych warsztatów nadużył władzy, bowiem nie będąc zupełnie upoważniony do prowadzenia rachunkowości, a tembardziej kasy, sam pełnił funkcje kasjera i buchaltera nie mając do tego odpowiednich kwalifikacji. Powstałe dzięki temu „błędy" były rzecz zrozumiała na niekorzyść kasy.

Prócz tego akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu Majewskiemu przywłaszczenie 14.354 marek, oraz posługiwanie się podrobionemi rachunkami, opiewającemi na sumy nie zgodne z rzeczywistością.

Komisja wojskowa przeprowadzając w październiku 1923 roku inspekcję warsztatów skonstatowała te nadużycia na skutek czego powstała sprawa karna.

Oskarżony nie przyznał się do winy, składając jednocześnie Sądowi rewelacyjne zeznanie o tem, że brał pieniądze skarbowe z rozporządzenia swoich przełożonych, na zaliczki dla nich (oskarżony nie był upoważniony do wydawania zaliczek), które miały być regulowane pierwszego.

Sąd po zbadaniu szeregu świadków i zapoznaniu się z opinją biegłych uznał oskarżonego Majewskiego jako winnego podrobienia rachunków i skazał go na karę więzienia w przeciągu jednego miesiąca.

Z pozostałych zarzutów jak: nadużycie władzy i przywłaszczenie pieniędzy Majewski został uniewinniony.

Zasądzony Majewski jest obecnie sekretarzem Ch. związków zawodowych w Wilnie.

Oficerowie policji przed sądem o nadużycia.

W tym samym dniu Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę b. komendanta policji na pow. Wil.-Trocki Władysława Naglera, b. komendanta IV kompanji granicznej aspiranta Czesława Studzińskiego i kasjera komendy powiatowej st. posterunkowego Wincentego Ciula, oskarżonych o to że: Ciula — w 1924 roku będąc kasjerem komendy powiatowej przywłaszczał sobie systematycznie różne kwoty przechodzące drogą służbową przez jego ręce. Ogólna suma przywłaszczona przez oskarżonego wynosi 31.069 zł. 73 gr.

Jednocześnie z tem Ciula przywłaszczył sobie 2.684 zł. należących do „Kasy Samopomocy" oraz szereg sum składanych przez funkcjonarjuszy policji na L.O.P.P., „Policyjny Dom Zdrowia" i inne cele.

Studziński — przywłaszczył sobie pobory miesięczne trzech zwolnionych uprzednio policjantów, co wyniosło 320 złotych. Wreszcie Nagler — że wiedząc o nadużyciach Ciuli i będąc jego zwierzchnikiem tolerował jego postępowanie, a nawet pożyczał od niego (Ciuli) pieniądze.

Ciula odpowiadał z więzienia, pozostali z wolnej stopy.

Wobec niestawiennictwa świadka Senkta, którego zeznania sąd uważa za mające istotne znaczenie dla sprawy i które przyczyniły by się do wyświetlenia prawdy, sprawa została odroczona.

T.

Wieści ze świata.

— **Spór norwesko-duński.** Norwegja wobec odzyskanej niezależności państwowej stara się usilnie o gromadzenie narodowych archiwów i w tym celu niejednokrotnie już zwracała się do Danji z żądaniem zwrotu rozmaitych zabranych jej dokumentów. Żądaniom tym przeważnie nie czynił zadość rząd duński, co wywołało spory na łamach gazet. W ostatnich czasach wystąpiła znów Norwegja z żądaniem zwrotu cennych dokumentów historycznych. Są to pierwsze norweskie protokuły urzędowe, obejmujące blisko 400 tomów; ponieważ część protokułów tych dotyczy wysp Travoerskich, Islandji i Grenlandji, a więc terytorjów, które i dzisiaj jeszcze są poniekąd jabłkiem niezgody między obu krajami. Ponieważ jednak Norwegja żąda aby ta część protokułów zwrócona jej została w kopjach fotograficznych, przeto Danja prawdopodobnie, jak przypuszcza korespondent kopenhaski «Berl. Tageblatu», żądaniu temu uczyni zadość.

Jednocześnie zażądała Norwegja zwrotu kolekcji t. zw. «Arna-Magnäanske», zebranej przez Islandczyka Arni Magnussona około r. 1700 na Islandji i w Norwegji, a obejmującej 2.000 rękopisów i 6.000 dokumentów. W Norwegji natomiast znajduje się zbiór t. zw. monachijski, obejmujący korespondencje Chrystjana II, po jego wygnaniu, którą profesor norweski odnalazł w Monachjum i zawiózł do swojej ojczyzny.

Zdaje się zatem, że zamiana tych dokumentów rozstrzygnie polubownie pretensje wzajemne Norwegji i Danji.

„Powrót Wilhelma II" na taśmie filmowej.

W jednej z berlińskich wytwórni kinematograficznych prowadzone są prace nad olbrzymim filmem, wyobrażającym «triumfalny powrót cesarza Wilhelma z Holandji». Obraz ten zamówiony jest przez «Stahlhelm», którego członkowie do generałów włącznie biorą udział w realizacji scen najbardziej uroczystych.

---

czub drzew i wytryska niewiedzieć skąd woda. Ale bo też oto i niedaleko Suez. Suez! Tu też biły się niemieckie wojska z angielskiemi. Suez! Nerw, sama arterja główna angielskiego imperjum

Romani. To przedostatnia już stacja. Tuż gdzieś niedaleko muszą być ruiny prastarego Pelusium.

Rewizja paszportów — uprzejma, elegancka, niedokuczliwa, bezbolesna. W pociągu. Pociąg wjeżdża na ostatnią, końcową stację palestyńskiej linji kolejowej. To Kantara A oto i brzeg kanału Suezkiego—bladoniebieski w oramieniu piasków pustyni. Pełno tu ...kolczastego drutu, poniechanych odnóg kolejowych i paralelnych torów... wszystko pamiątki po „błogosławionej pamięci" Wojnie. Budowle stacyjne skromne lecz ładne. Kiosk z gazetami! A oto bystre oczy dra Weissla dostrzegły Biuro dla informacyj turystycznych... sjonistycznej t.zw. Egzekutywy. Mówią w biurze wszystkiemi językami świata.

Tu już i partery kwiatów... ol—żadna Riviera, ale ślad potrzeb kulturalnych nader miłe sprawia wrażenie.

Tu już kończy się pustynia Sinai czy też Synaju.

Ośmdziesięciu, najwyżej dziewięćdziesięciu pasażerów z pociągu z z Haify wraz z bagażami przeprawia się przez kanał na rodzaju promu. Ze stacji Kantara Wschodnia na stację Kantara Zachodnia.

I oto jesteśmy w Egipcie—na Afrykańskim lądzie.

*

Oto już i odbyta rewizja bagażu na komorze celnej. Autochtonów celnicy obmacowują po całem ciele. Europejczyków się nie obmacowuje. Upatrywać w tem należy wielką względem nich uprzejmość egipskich władz.

I oto wszyscy my trzej, dziennikarze, siedzimy znowu społem, w niedużej kawiarence w Kantarze—czekając na pociąg do Kairu. Popijamy kawę turecką, każemy sobie oczyścić obuwie; każdy już ma w ręku „Bourse Egyptienne".

— Boże! A to co znowu!... Zuglul Pasza nie tworzy gabinetu? Zrezygnował? A to ci dopiero! Dobrowolnie zrezygnował... Taki stary... tak nie czuje się na siłach...

Momentalnie i jak na komendę opadają nam ręce trzymające gazetę.

Patrzymy na siebie w milczeniu.

— To pocośmy właściwie przyjechali do Egiptu?—odzywa się nareszcie Amerykanin.

— Hm... A kolega ma zanic taką sobie ot, wycieczkę po przez pustynię? Bardzo interesująca—odpowiada kolega angielski.

— No, i telegrafuj tu sto wyrazów o rewolucji — która się nie odbyła!

Opowiedział po polsku

Cz. J.

Na 10-cio miesięczną wypłatę.
Najlepsze w świecie Oryginalne Szwedzkie WIRÓWKI
„DIABOLO“
poleca reprezentant fabryki
ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie
ul. Zawalna Nr 11-a
CENY FABRYCZNE

Choroby przewodów moczowych, żółciowych i wątroby, dyspepsję, artretyzm, reumatyzm
LECZY RADYKALNIE
WODA ORYGINALNA
VICHY-ÈTAT
Celestins, Höpital, Grande-Grille
oraz tabletki (comprimés), pastylki i sole VICHY-ÈTAT.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Jeneralna Reprezentacja na Polskę:
J. Saidendorff, Warszawa, Krucza 6, tel. 230—13

Miejski Kinematograf
KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)
Dziś będzie wyświetlany film
„SYN STEPÓW i JEGO KOŃ“ dramat w 6 aktach.
NAD PROGRAM: «Kto rano wstaje, ten cały dzień jest śpiący» — farsa w 2 aktach.
ORKIESTRA pod dyrekcją kapelmistrza p. Szczepańskiego.
CENA BILETÓW: Parter — 50 gr., Balkon — 25 gr. KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dnie powszednie od godz. 4 m. 30. POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3 ciej, w dnie powszednie od godz. 5-tej.

Blacha cynkowana,
akcesorja dachowe cynkowane, wiadra do wody i t. d. fabryki p. f.
„Cynkownia Warszawska“
(Właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Święcicki)
poleca
Zygmunt Nagrodzki w Wilnie
ul. Zawalna Nr. 11-a.
Przedstawicielstwo i składy fabryczne.

Towarzystwo dla Handlu Aptecznemi i Parfumeryjnemi Towarami
I. B. SEGALL
w WILNIE, Sp. Akc.
Dziś dnia 22 go b. m. o godz. 9 ej rano
otwiera się 4-TĄ FILJĘ naszego przedsiębiorstwa
przy ul. Rudnickiej, róg Zawalnej Nr. 20-52
Filja zaopatrzona jest dużym assortymentem towarów: apteczn. chemicz. perfumer. oraz artykułów gospodarstwa domowego.

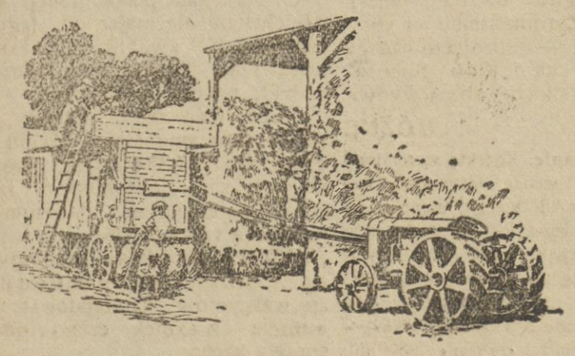

Dlaczego Fordson?
Tam, gdzie stosowany jest Fordson, koszty eksploatacyjne zmniejszają się, natomiast wzrasta wydajność, a przez to powiększa się zysk.
Fordson jest idealnym i trwałym ruchomym silnikiem. Fordson jest tani ze względu na niską cenę kupna, niskie koszty amortyzacji i minimalne koszty utrzymania, gdyż zasilany on jest naftą.
Fordson daje się wyzyskać wielostronnie, ponieważ przewozi on największe ciężary, a przy wyposażeniu w odpowiednie maszyny pomocnicze posiada nieograniczone pole zastosowania.
Obejrzenie i demonstracje, nie obowiązujące do kupna, u najbliższego upoważnionego przedstawiciela Forda.
Fordson
UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA we wszystkich większych miastach Polski.
P. 62

Od lat 50 zgórą znane, a obecnie najbardziej rozpowszechnione
Pługi Sucheniego
pojedyńcze, dwu — trzy — i czteroskibowe pługi obracalne, oraz radełka otrzymywać można w Syndykatach, Spółdzielniach i Składach Rolniczych. Przy nabywaniu zwracać uwagę na firmę J. Sucheni, oraz na markę ochronną. Aby pług i po zdarcu się dalej dobrze pracował — fabryka dostarcza własne lemiesze, płozy, rozkładnie i t. p. części na zapas.
Zarazem polecamy odpowiedzialne
Brony sprężynowe
na rurkach i na kantówce (jako trwalsze), a także lekkie i ciężkie
Bronki 2 i 3 polowe.
Po cenniki i objaśnienia należy zwracać się pod adresem J. SUCHENI, poczta Gidle, wój. Łódzkie.

Okazja!
Za bezcen książki francuskie sprzedaż tylko do 14 lipca.
Olbrzymi wybór!!
20,000
TOMÓW
Z literatury pięknej i różnych dziedzin specjalnych po cenach zniżonych przeszło o 40 proc.
Śpieszcie skorzystać
Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego
Wilno, Królewska Nr 1.

Letniska wiejskie
Wilno, Dąbrowskiego Nr. 3 m. 6 od g. 3—5 po poł
1) przyjmowanie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.
2) informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.

ZAKOPANE
villa Ostoja
przy ulicy Sienkiewicza poleca słoneczne pokoje wraz z całem utrzymaniem. Pensionat pod zarządem
Janiny Żylińskiej.
Elektryczność, łazinka, kuchnia obfita.
CENY NISKIE.

POTRZEBNA
gospodyni wykwalifikowana z dobremi rekomendacjami do majątku. Warunki dobre Zakret 9, m. 2, od godz. 2—5.

Dom
drewniany do sprzedania w Nowo-Wilejce przy ul. Wileńskiej Nr. 117.

Akuszerka
W. Smiałowska
przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46. m. 6
WZP Nr 63.

DRUKARNIA „WYDAWNICTWO WILEŃSKIE“
Kwaszelnia 23.
przyjmuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

CASCARINE
LEPRINCE
LECZY
PRZYCZYNY i SKUTKI
ZATWARDZENIA
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznycz.
W. Z. P. Nr. 34 Wilno, 15.VII 1925 r.

DARMO PORTRET OPRAWIONY
w ramie wartości 30 złotych
rozmiaru 35x45 może otrzymać każdy. Bliższe szczegóły po nadesłaniu adresu i znaczku poczt. za 16 gr.
Adr. Warszawa, Plac Napoleona Skrz. pocz Nr 627.

SZOFER
z dobremi świadectwami obznajmiony w prowadzeniu samochodów wszystkich systemów przyjmie posadę od zaraz. Oferty pod «Szofer» Nieśwież ul. Studencka 6. Zakrystjan.

KSIĘGARNIA i SKŁAD NUT
Z DNIEM DZISIEJSZYM
Gebethnera i Wolffa i S-ki
została przeniesiona do nowego obszernego lokalu ul. Mickiewicza Nr 7 w. m. (obok magazynu Szera).
Poleca w ogromnym wyborze obecnie znacznie rozszerzone działy książek i nut. Zamówienia zamiejscowe — wysyłamy odwrotną pocztą. Katalogi gratis.

Odorono
Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernemu poceniu się.
Żądać wszędzie.
W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA
KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—147
Komunikujemy, iż na sezon jagodowy stale sprzedajemy ze składu Zawalna 1
CUKIER KRYSZTAŁ
na worki (100 klg.)
zaś ze sklepu na Kalwaryjskiej Nr. 2 w detalu.
Na żądanie pp. Rolnikom wysyłamy cukier workami za zaliczeniem kolejowem po wypłaceniu zaliczki 35 zł. za worek.

Mieszkania
poszukuję 4 pokoje z kuchnią wśródmieściu. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod C. M.

Godzienne Wiadomości Ekonomiczne
Ajencji Wschodniej
zawierające najświeższe najzródłowsze i najobfitsze informacje i sprawozdania z giełd pieniężnych i akcyjnych całego świata, notowania towarowe ze wszystkich rynków w kraju i zagranicą—są niezbędnem wydawnictwem podręcznem w każdem przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowem czy też banku.
Dodatek tygodniowy do C.W.E. p. t. „Gazeta Handlowa“ poświęcona jest sprawom, potrzebom i postulatom kupiectwa polskiego
Abonament przyjmuje: Przedstawicielstwo Wileńskie Ajencji Wschodniej — ul. Mickiewicza 4

SZCZURY i MYSZY TĘPI
znana jeszcze przed wojną ze swej skuteczności i nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie w Wiedniu
Pasta A. ZALEWSKIEGO
w RAWIE MAZOWIECKIEJ
UWAGA: Nieszkodliwa dla zwierząt domowych i ptactwa. Zamówienia wysyła się pocztą za zaliczeniem. Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych

FORTEPIAN krótki z metalową ramą z przyjemnym tonem za 600 zł. sprzedam. Ul. Wielka 64 m. 8.

Zgub. książ. wojsk. i kartę demob. wydaną przez P. K. U. Łódź na imię Stefana Rozmarynowskiego, unieważnia się.

DH. LEONARD PIKIEL i SYN
został przeniesiony do obszerniejszego lokalu przy ul. Wielkiej 28.
Polecamy duży wybór wysokich gatunków sukiennych, wełnianych, jedwabnych i bawełnianych towarów po cenach, jak zwykle, niskich.
Wielka 28. Wielka 28.

LICYTACJA.
Wileńskie Tow. Handl. Zastaw (Lombard) zawiadamia, że w dniu 13 go sierpnia r. b. o god. 10 rano odbędzie się w lokalu T-wa (Biskupia 12) licytacja zastawów do N-ru 27604 włącznie t. j. zastawionych w maju i wcześniej. Zastawy niesprzedane po cenie szacunkowej na tej licytacji będą wystawione powtórnie w dniu 17-go sierpnia r. b. w tym samym lokalu o god. 10 rano i sprzedaż rozpocznie się od sumy należności przypadającej Towarzystwu wraz z procentami i kosztami licytacji.

Uwaga!
Biuro Reklamowe
STEFANA GRABOWSKIEGO
w WILNIE, ul. Garbarska Nr 1 (1 sze piętro)
tel. Nr 82.
Najtaniej i najdogodniej załatwia OGŁOSZENIA do wszystkich pism. Kosztorysy na każde żądanie.

CONAN DOYLE.

22) Koło w trójkącie.

Wytężając słuch oczekiwali bandyci swej ofiary. Liczyli kroki Mac Murdy, idącego po korytarzu. Słyszeli, jak otwierał drzwi wejściowe, witał się z kimś, doleciały ich następnie nieznajome kroki i głosy. Za chwilę zatrzaśnięte zostały drzwi i rozległ się zgrzyt klucza w zamku. Ofiara szajki wpadła do pułapki. Kornak nie mógł powstrzymać się od dzikiego śmiechu triumfu.

— Milcz, idjoto!.. — wyszeptał Maginczi ręką zaciskając mu usta — zgubisz nas!

Z sąsiedniego pokoju dolatywały do nich urywane dźwięki rozmowy. Zdawało im się, że trwa to już niezmiernie. długo Nareszcie we drzwiach ukazał się Mac Murdo z palcem przyciśniętym do ust, na znak milczenia.

Podszedł do stołu i spojrzał uważnie po obecnych. W twarzy jego zaszła jakaś zmiana niezwykła. Zdawało się, że jest to człowiek, który przeszedł granicę, dzielącą jego życie na dwie epoki. Twarz spokojna niby wykuta z marmuru, oczy pełne blasku, żywe, z dziwnym jakimś wyrazem spoglądały poprzez okulary. Miało się wrażenie, że do pokoju wszedł wódz. Zebrani patrzyli na niego, bez słowa, z zapartym tchem.

— No — wyszeptał Maginczi, zrywając się z miejsca, — jest Edwards?

— Jest tutaj — odrzekł Mac Murdo, ważąc powoli słowa — jest tutaj. Stoi przed wami. Ja jestem — Birdi Edwards...

Mijały sekundy, długie, jak wieczność. W pokoju panowała głucha cisza. Siedmiu śmiertelnie bladych ludzi patrzało z przerażeniem na człowieka, stojącego przed nimi, na tego zwycięzcę. Następnie rozległ się brzęk szkła i kilka karabinów ukazało się w oknach. Maginczi wydał okrzyk rannego lwa i rzucił się ku przymkniętym drzwiom. Lecz tam ujrzał kapitana Marwina z rewolwerem w ręku. Maginczi cofnął się i runął na swe krzesło.

— Ma pan rację — rzekł spokojnie człowiek, którego znano dotąd pod nazwiskiem Mac Murdo. O wiele bezpieczniej będzie nie ruszać się z miejsc. A ty, Baldwinie, jeśli nie spuścisz natychmiast ręki, którą sięgasz do rewolweru, oszczędzisz pracy katu, któryby musiał cię powiesić. Panowie, dom ten otoczony jest przez oddział, składający się z czterdziestu ludzi, możecie stąd wywnioskować, jak małe są wasze szanse do ucieczki. Kapitanie, proszę ich rozbroić!..

Wielki opór był wykluczony, wobec luf, skierowanych w ich piersi, bandyci dali się więc rozbroić. W rozpaczy siedzieli dokoła stołu, z głowami spuszczonemi ponuro.

— Zanim się rozstaniemy, chciałbym powiedzieć wam kilka słów — zaczął człowiek, w którego sieci wpadli spiskowcy. — Spotkamy się teraz podczas sądu. Radzę pomyślcie sobie o przeszłości. Wiecie teraz, kim jestem. Nadszedł czas, że mogę odkryć swe karty. Jestem — Birdi Edwards od Pincertona. Dostałem rozkaz zniszczenia was. Było to zadanie trudne i niebezpieczne. Nikt, za wyjątkiem mego szefa i kapitana Marwina, nawet istota, która mi jest najbliższą, nie wiedziała kim jestem. Zrobiłem wszystko co mogłem i oto, dzięki Bogu jestem zwycięzcą...

Z siedniu trupio bladych twarzy, spoglądały na niego oczy, pełne nienawiści.

— Myślicie zapewne, że na tem jeszcze nie koniec. Zobaczymy. Niektórzy z was nie będą mogli podnieść już na mnie ręki. Oprócz was aresztowano dzisiejszej nocy sześćdziesięciu jeszcze waszych „braci“. Przyznam się wam, że gdy odebrałem polecenie zniszczenia was, nie wierzyłem w istnienie podobnej organizacji. Sądziłem, że jest to wszystko kaczka dziennikarska. Mówiono mi, że szajka wasza ma jakiś związek z „wolnemi ludźmi“. Udałem się więc do Chicago i wstąpiłem do loży. Przekonałem się tam, że organizacja „wolnych ludzi“ ma charakter zupełnie niewinny, dobroczynny i wyjechałem stamtąd bardziej jeszcze przekonany o tem, że niepokojące wieści o was, są płodem chorej wyobraźni. Chciałem jednak zakończyć porządnie poleconą mi sprawę, i dlatego przyjechałem tutaj. Tutaj przekonałem się o swej naiwności. Zrozumiałem, że sprawki wasze nie są baśnią. Zostałem więc tutaj. Nie zabiłem nikogo i nie fałszowałem nigdy pieniędzy. Dolary, które wam dawałem, były prawdziwe. Wiedziałem jednak, jaką drogą zdobyć mam wasze zaufanie i dlatego stworzyłem legendę o swej zbrodniczej przeszłości. Wszystko udało się lepiej, niż sam przypuszczać mogłem.

Teraz rozumiecie poco wszedłem do waszej loży i przyjmowałem udział w zebraniach. Nie możecie mi zrobić zarzutu, że postępowałem tak samo podle jak wy. Nie mogłem uprzedzić starego Stangera, lecz nie dałem Baldwinowi go zabić. Gdy robiłem wam propozycje w rodzaju tych, które spełnialiście stale, to tylko dla zamydlenia oczu. Nie mogłem niestety uratować Duńczyka, nie wiedząc o projekcie zamordowania go. Lecz zrobię wszystko, co jest w mojej mocy, by mordercy zapłacili życiem za ten ohydny czyn. Vilkopsa udało mi się ostrzedz w porę Przypomnijcie sobie ostatnie tygodnie, a przekonacie się, ile wyrwałem wam ofiar.

— Przeklęty zdrajca! — wycedził przez zęby Maginczi.

— Możecie nazywać mnie jak się wam podoba, jeśli to może was choć trochę pocieszyć. Zwyciężyć was mógł tylko człowiek, którego uważalibyście za swego. Nazywacie mnie zdrajcą. Pewien jestem że wiele tysięcy ludzi nazwie mnie zbawcą. Trzy miesiące poświęcić musiałem tej sprawie i, zapewniam was, za żadne skarby świata nie chciałbym powtórzyć tej próby. Oto wszystko, co chciałem wam powiedzieć, gdy będę umierał, przypomnę sobie z radością dzieło, które tu dokonałem. Kapitanie Marwiniel—nie chcę dłużej zatrzymywać was, odprowadźcie ich do więzienia. Dramat skończony!

ROZDZIŁ XVII.
Epilog.

Skanland zaniósł do Etti kartkę od Maca Murdo.

Następnego rana, młoda dziewczyna siedziała z ojcem w pociągu, unoszącym ich z tego kraju teroru i zbrodni. Po kilku dniach odbył się Chicago ślub, którego świadkami był Jakub Szafter.

Szajkę bandytów sądzono w mieście, odległem od miejsca zbrodni, aby nic nie stawało na przeszkodzie wymiarowi sprawiedliwości. „Mściciele“ walczyli do ostatnich sił. Pieniądze loży płynęły, jak z raju obfitości lecz nic nie pomogło. Utalentowani, sprytni adwokaci niezdolni byli zatrzeć zeznania nieustraszonego świadka, który świetnie znał najmniejszy szczegół ich życia, najdrobniejsze detale ich zbrodni. «Mściciele» uzyskali to, na co zasłużyli. Maginczi zakończył życie na szubienicy, wraz z ośmiu przywódcami. Pięćdziesięciu z górą «mścicieli» skazano na więzienie.

Rozpędzone zostały, dzięki Edwardsowi, gęste mgły, które tak długo otaczały dolinę.

Lecz dramat ten miał swój epilog. Ted Baldwin, bracia Villabi i kilku innych bandytów, których petla ominęła pozostali dziesięć lat w więzieniu. Edwards wiedział, że dzień w którym odzyskają oni wolność będzie ostatnim dniem jego spokoiu. Złożyli oni bowiem przysięgę, że zemszczą się na nim, za krzywdę, uczynioną im przez niego.

Dokonanie tej przysięgi stało się celem ich życia.

Edwards opuścić musiał Chicago, po dwuch nieudanych zamachach na jego życie. Wiedział że trzeci raz nie uda mu się uniknąć śmierci. Pod przybranem nazwiskiem wyjechał on do Kalifornji, gdzie sprzyjało mu nadal szczęście, do chwili śmierci Etti. Po nowym zamachu, uciekł pod nazwiskiem Douglasa. I oto w jaki sposób John Douglas, wraz z drugą swoją małżonką znalazł się w Angji, gdzie po pięciu latach szczęśliwego życia, przeżyć musiał dramat, zakończony śmiercią Teda Baldwina.

Sąd uznał, że Douglas zabił Baldwina w obronie własnego życia i uniewinnił go.

KONIEC.

Wydawca Stanisław Mackiewicz — Redaktor w/z Czesław Karwowski Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Kawiński. Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie“ Kwaszelna 23